ARION

ARION

ZBIÓR NAJULUBIEŃSZYCH PIEŚNI NARODOWYCH, MARSZOWYCH I TOWARZYSKICH

MANUSKRYPT

1939
WYDAWNICTWO MISJONARZY SŁOWA BOŻEGO, GÓRNA GRUPA (POMORZE)

CZEŚĆ PIEŚNI!

Istnieje już cała biblioteka najrozmaitszych zbiorów pieśni i śpiewników szkolnych. Rezultatem mozolnej pracy są podstawowe zbiory polskich pieśni ludowych Oskara Kolberga (w r. 1869 wydał w 22 tomach około 10 000 pieśni), J. Rogera, Z. Madejskiego, J. St. Bystronia i innych. O nowoczesne, naukowo-krytyczne wydania pieśni ludowych starają się Dr. A. Chybiński i Dr. Z. Kamieński. Najbardziej zasłużyli się o rozśpiewanie szerokich mas przez wydanie odpowiednich śpiewników: P. Maszyński, F. Nowowiejski, M. Żukowski, B. Rutkowski, W. Świerczek, T. Mayzner, R. Heysing, a zwłaszcza K. Hławiczka, który w dużej mierze przyczynił się do korzystania z niezmiernych skarbów pieśni regionalnych.

W każdym z śpiewników, które się dotąd ukazały w druku, znajduje się jednak wielka ilość takich pieśni, których nasza młodzież z pewnych względów śpiewać nie może lub też śpiewać nie lubi.

„Arion" zawiera pieśni, podsłuchane na wycieczkach, przy ogniskach, na ćwiczeniach hufca, przy wesołych koleżeńskich zebraniach i wieczorkach. Zestawiłem młodym to, co naprawdę chętnie śpiewają, — a stosunkowo dużo pieśni żołnierskich ze względu na potrzeby hufca P. W.

Jeżeli „Arion" stanie się miłym i nieodzownym towarzyszem młodego pokolenia, wtedy warto było trochę czasu dla niego poświęcić.

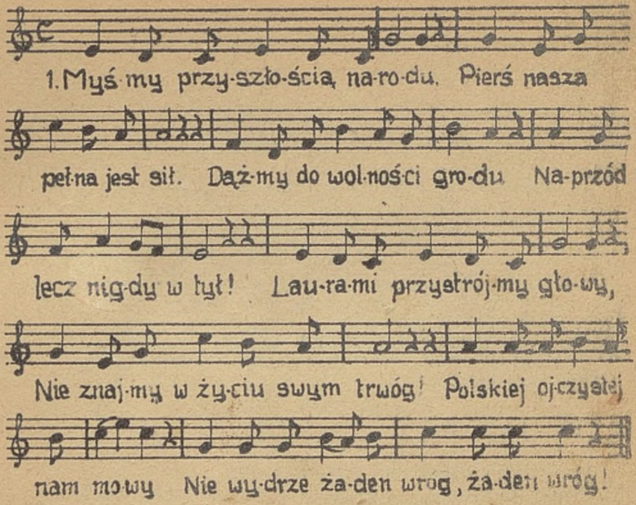
„Leć, piosenko, leć!
Radość budź i zapal nieć!"

Zbiór i układ pieśni: ks. Jerzy Pietrek.

Rękopiśmienne przygotowanie do ofsetu:
ks. Paweł Kyczka.

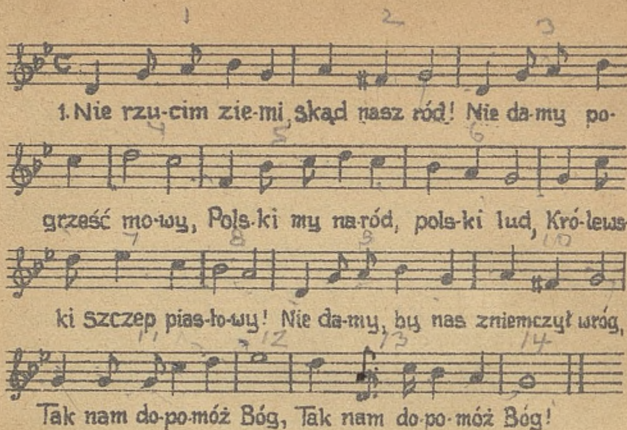
Górna Grupa w kwietniu 1939 r.

TREŚĆ:



2. Dobądźmy skrzydła sokole
Nauce poświęćmy czas,
A światło zdobyte w szkole
Nieśmy do ludu mas.

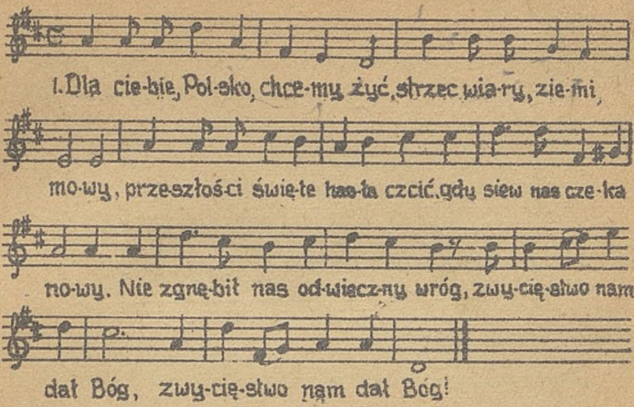
3. Choć w kraju burze, zawieje,
Choć gromy huczą wśród burz,
U nas nie zgasły nadzieje,
Choć ból się wżarł do dusz.



2. Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy ducha,
Aż się rozpadnie w proch i pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg...
Tak nam dopomóż Bóg!

3. Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz,
Ni dzieci nam germanił.
Wstanie potężny hufiec nasz,
Duch będzie nam hetmanił
W ten dzień, gdy zagrzmi złoty róg!
Tak nam dopomóż Bóg!

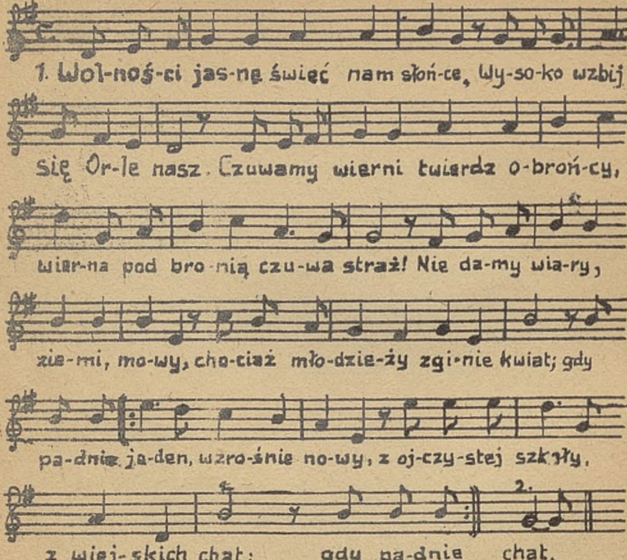
Sł. M. Konopnicka Mel. F. Nowiejski



2.Miłości złotą snujmy nić,
By dusze się zbratały,
A równi będziem w zgodzie żyć
Dla twojej, Polsko, chwały.
Niech pracy, nas uświęci pług
A złączy jeden Bóg!

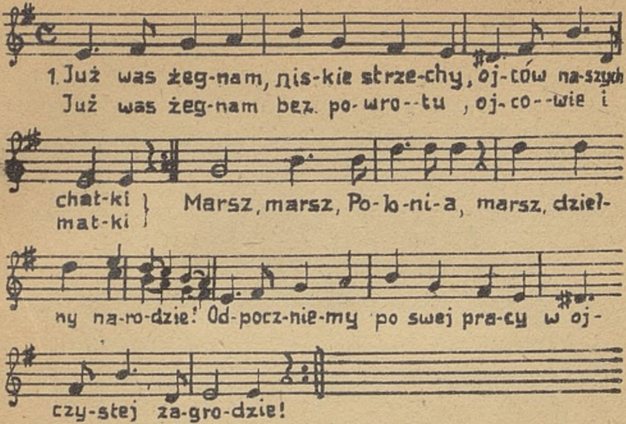
3.Do pracy wspólnej wezwać lud,
Przyszłości gmach wznieść trwały:
To nasz największy dzisiaj trud,
To nasze ideały!
W jedności moc, nie znamy trwóg!
Zwycięstwo da nam Bóg!

Sł. A. Fischer. Mel. ks. Polit



2. Młodzieży, karnie stań do dzieła!
Spełnimy wieszcze ojców sny
Wżdy jeszcze Polska nie zginęła
Wstań! Przyszła Polska wszak to my!
Gdzie zdrada chytra twarz wyłania,
Pójdziemy walczyć jako lwy!
Do Lwowa, Wilna czy Poznania
Jednaś Ty, Polsko, jedna Ty!

Sł. A. Fischer — Mel: ks. Polit.

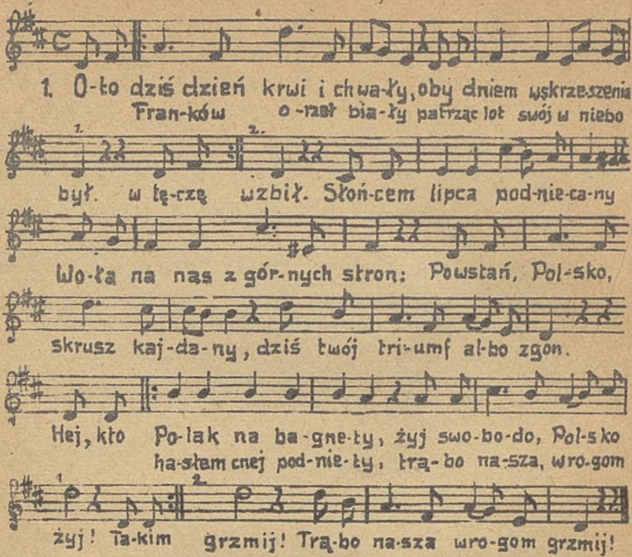


2. Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy;
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy. Marsz..i.t.d.

3. Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężyć mamy. Marsz.. i.t.d.

4. Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany:
Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany! Marsz.. i.t.d.

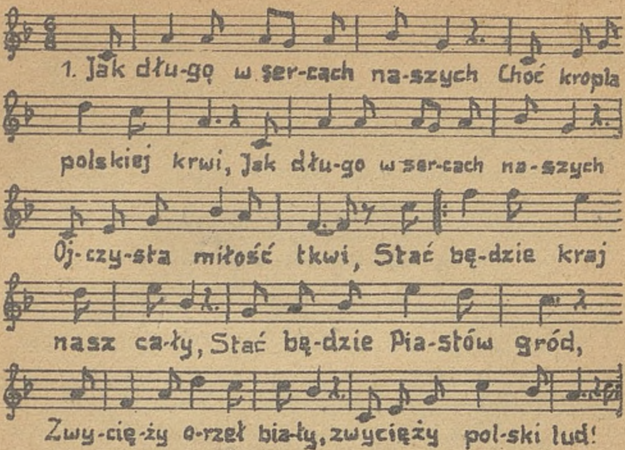
Sł: Wybicki.



2. Grzmijcie bębny, ryczcie działa,
Dalej dzieci, w gęsty szyk!
Wiedzie hufce wolność, chwała,
Triumf błyska w ostrzu pik.
Leć, nasz orle, w górnym pędzie,
Sławie, Polsce, światu służ!
Kto przeżyje, wolnym będzie;
Kto umiera, wolnym już.
Hej, kto Polak itd.

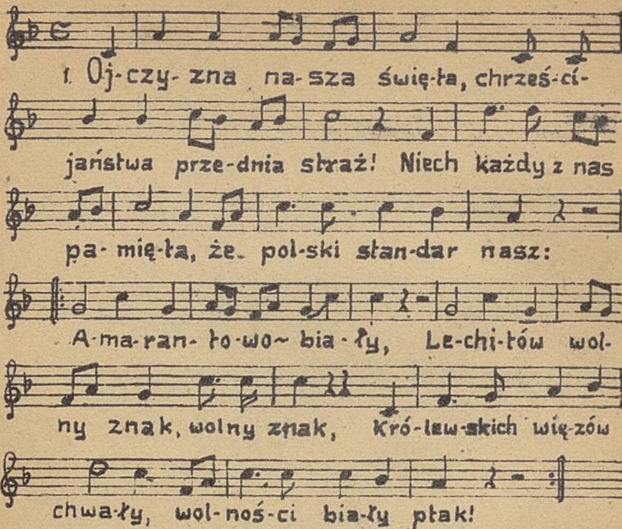
Sł: Delavigne - Sienkiewicz

Mel: Kurpiński

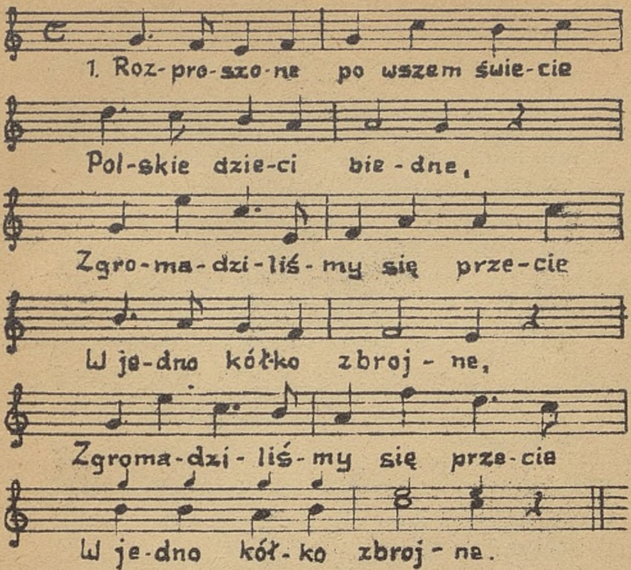


2. Jak długo na Wawelu
Brzmi Zygmuntowski dzwon,
Jak długo z gór karpackich
Rozbrzmiewa polski ton,
Stać będzie itd.

3. Jak długo nasza wiara
Rozgrzewa polską krew,
Tak długo Polska cała,
Bo Polak to jak lew!
Stać będzie itd.



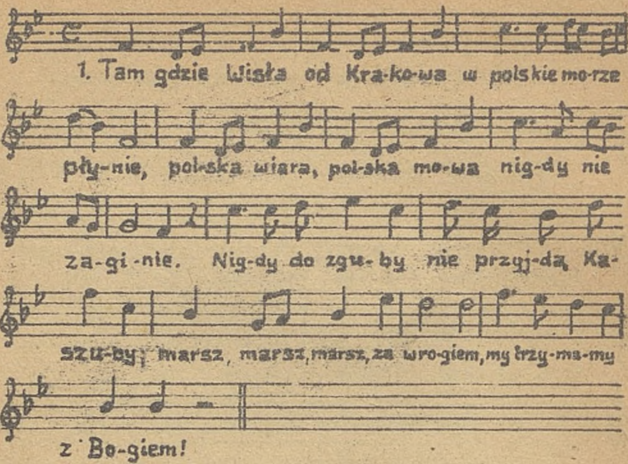
2. Gdzie sztandar ten powiewa,
Tam bije polska krew,
Tam polskie serce śpiewa
Ojczyzny wolnej zew:
Amarantowo-biały itd.



2. Marsz, marsz, marsz, marsz, marsz Polacy,
Marsz dzielny narodzie!
Odpoczniemy po swej pracy
W ojczystej zagrodzie.

3. Jeszcze Polska nie zginęła itd.

z r. 1918 w Ameryce.



2. My z Niemcami wieki całe Krwawą wiedli wojnę
Wolne pieśni w jedno brzmiały Przez górę i chojnę
Nigdy do zguby ...

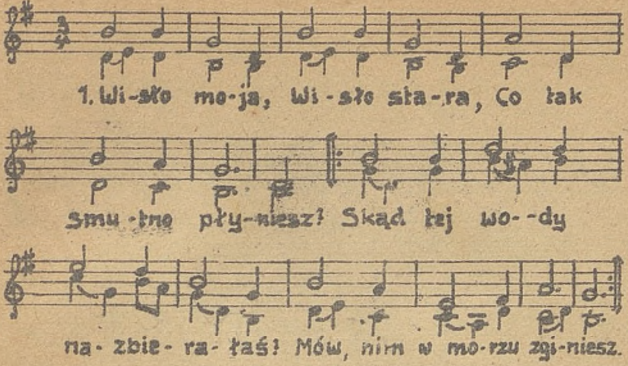
3. Przyszedł Krzyżak w twardej blasze, Palił wsie i miasta,
Zato jego cepy nasze Grzmotały lat dwasta.
Nigdy do zguby...

4. Nas zawołał do swej roty Polski król Jagiełło,
A w niemieckich karkach gnały Trzeszczały aż miło!
Nigdy do zguby...

5. Krzyżem świętym przeżegnanie, Tnie siekiera, kosa,
Z tem Kaszuba w piekle stanie, Djabłu utrze nosa!
Nigdy do zguby...

Sł: Derdowski

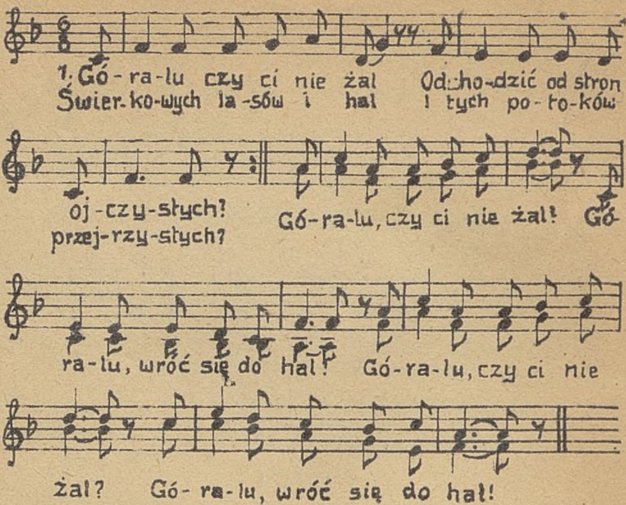
Mel: Nowowiejski



2. Nazbierałam wody sinej
Na karpackich górach
I na Rusi, na kochanej
Tam w Krakusa murach.

3. Krakowianka łzą oblane
Rzuciła mi wianki,
Potem strumień łez męczeńskich
Wlały Warszawianki.

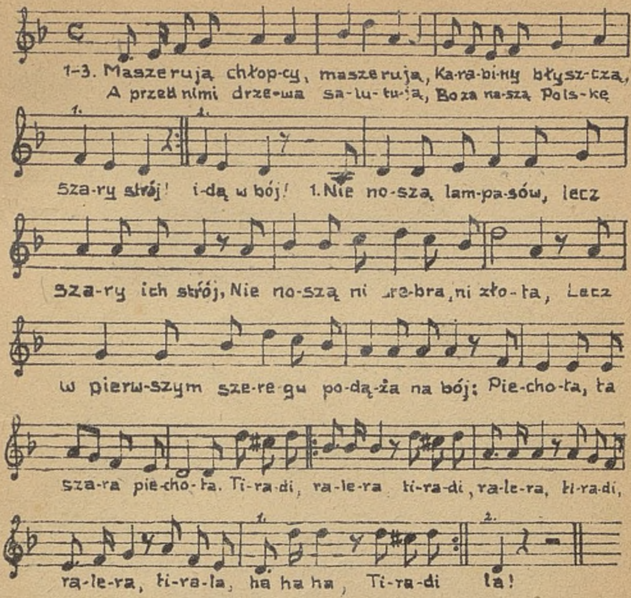
4. I tak płyną dniem i nocą,
W koło mnie tak smutnie!
Dawniej śpiewy brzmiały ciągle
Dzisiaj tak okrutnie.



2. Góral na góry spoziera
I łzy rękawem ociera;
I góry porzucić trzeba,
Dla chleba, Panie, dla chleba! Góralu, czy...

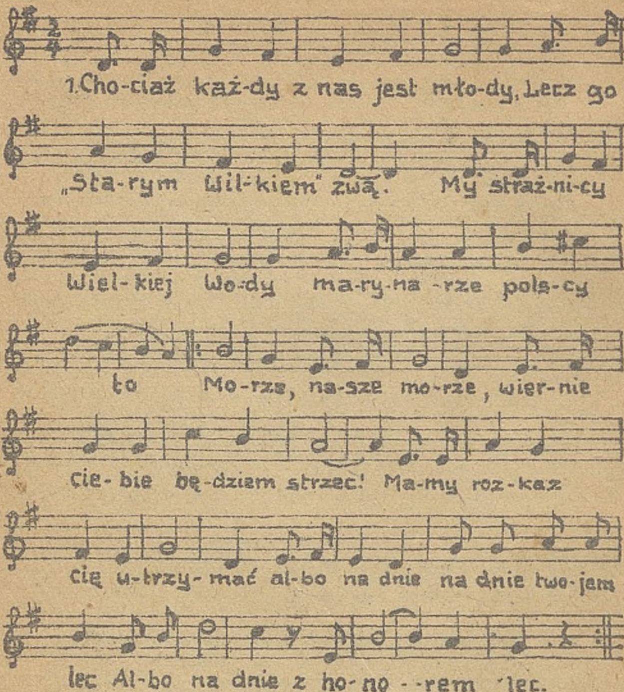
3. Góralu, wróć się do hal!
W chatach zostali ojcowie;
Gdy pójdziesz od nich hen w dal,
Cóż z nimi będzie? ach, kto wie! Góralu...

Mel: Bałucki

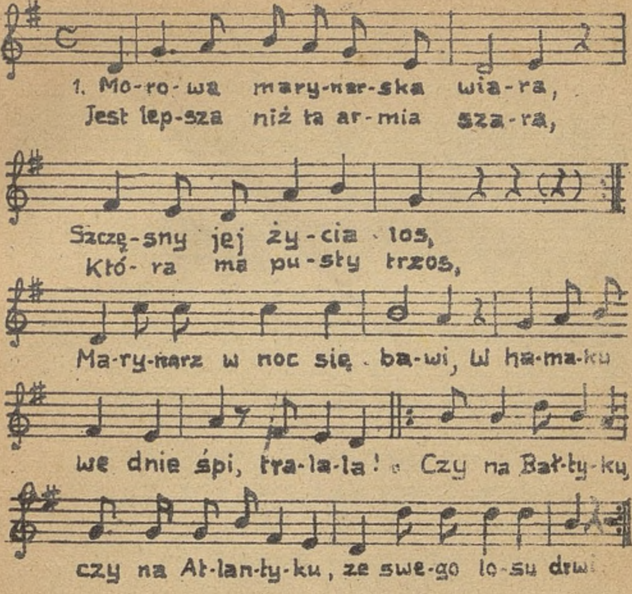


2. Już idą, a w słońcu kołysze się stal,
Ludziska zerkają z za płota.
A oczy ich dumne utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota.
Tiradi, ralera...

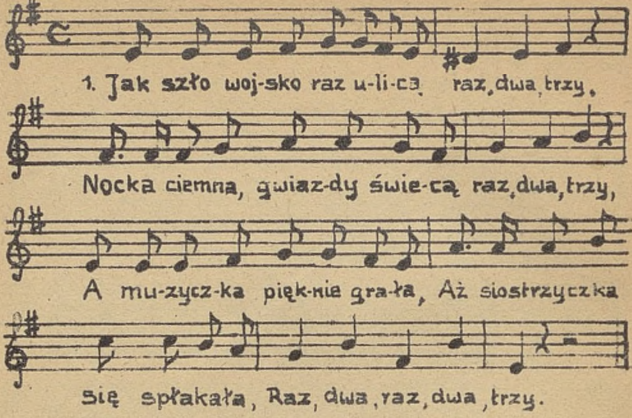
3. Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
A śmierć im pod stopy się miota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój:
Piechota, ta szara piechota!
Tiradi, ralera...



2. Żadna siła, żadna burza
Nie odbierze Gdyni nam.
Własna flota, choć nieduża,
Strzeże czujnie portu bram.
Morze, nasze morze...



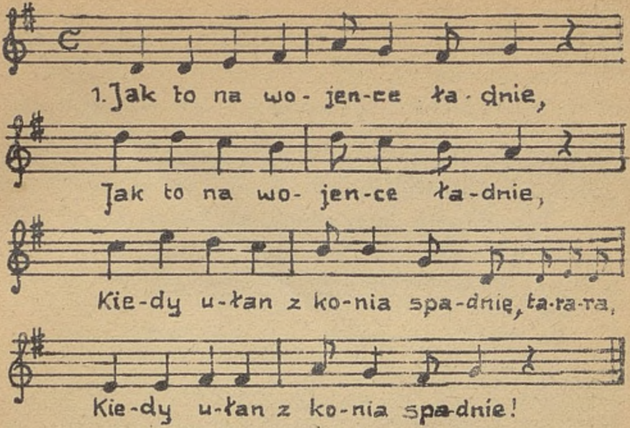
2. Na spacer jedzie do New-Yorku,
By zwiedzić ziemi szmat.
Pieniędzy pełno ma w swym worku,
Jego jest cały świat.



2. W dzień deszczowy i ponury 1,2,3
Polskie dzieci idą z góry, 1,2,3
A już echo niesie z dala:
„Hurra chłopcy na Moskala!" 1,2-1,2,3.

3. Druh-karabin ciąży w dłoni 1,2,3,
Bagnet o łopatkę dzwoni 1,2,3,
A u pasa ładownica
I manierka powiernica 1,2-1,2,3.

4. Chociaż mało dają chleba 1,2,3,
Maszerować ciągle trzeba 1,2,3.
Choćby w piersiach tchu nie stało,
Maszerujmy jak przystało 1,2-1,2,3.

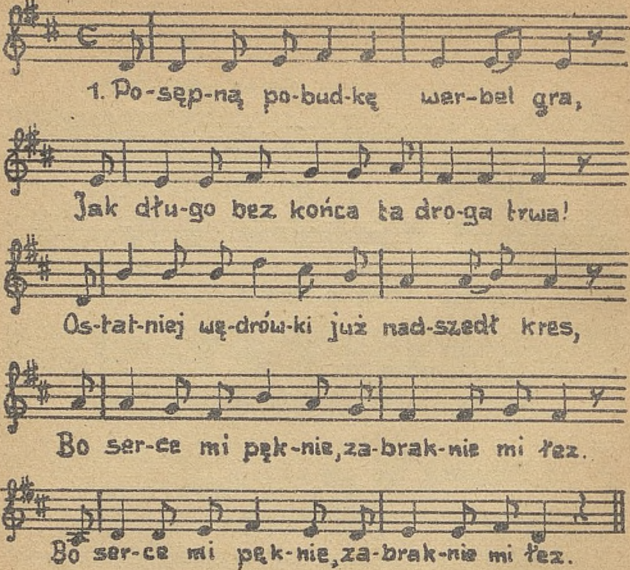


2. Koledzy go nie żałują,
Jesze końmi potratują.

3. A za jego młode lata
Zagra trąbka tra ta ta ta.

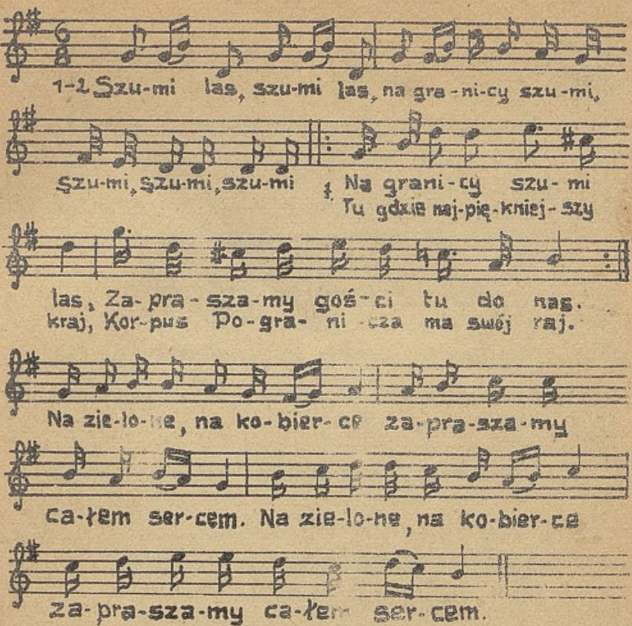
4. A za jego twarde znoje
Wystrzelą mu trzy naboje.

5. Śpij, kolego, w twardym grobie,
Niech się Polska przyśni tobie!

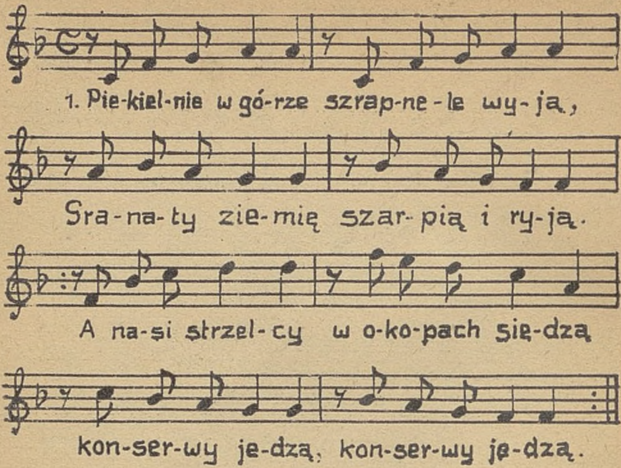


2. Jednegom ja tylko druha miał
I teraz w pierś jego ugodzić ma strzał.
Grzmią huczne fanfary, muzyka gra,
A cały ten orszak prowadzę ja!

3. Dziesięciu nas było. - Stój! - Cel! - Pal!
Z dziesięciu kul dziewięć pomknęło gdzieś w dal
Wiarusom do strzału zabrakło sił
I tylko mój jeden śmiertelny strzał był.



2. Szumi las...
Wszystkie światła wszystkich miast
Nie zastąpią nigdy bożych gwiazd.
Najpiękniejszy w parku klomb
Nie jest piękny tak, jak leśny zrąb.
I pałace w Europie
Brzydsze są od strażnic w KOP-ie.

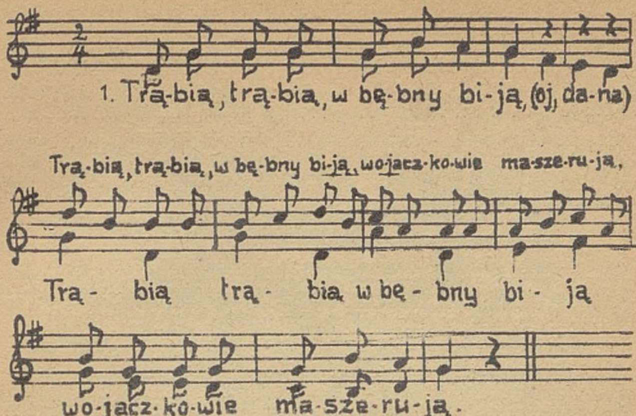


2. Zmizerowani, senni, znużeni,
Siedzą w okopach zaryci w ziemi.
A choć im do snu oczy się mrożą
Cygary kurzą

3. A kule lecą gęsto jak z bani,
Więc biedni strzelcy zrezygnowani,
Wiedząc, że jutro już legną w grobie,
Spiewają sobie.

4. Wtem pada granat, w proch wszystko ściera
I wał okopu w strzępy rozdziera.
Więc wszyscy Bogu duszę oddają
I w karty grają!

z wojny światowej



2. Też ci bym ja maszerował,
Gdyby mi kto konia siodłał.

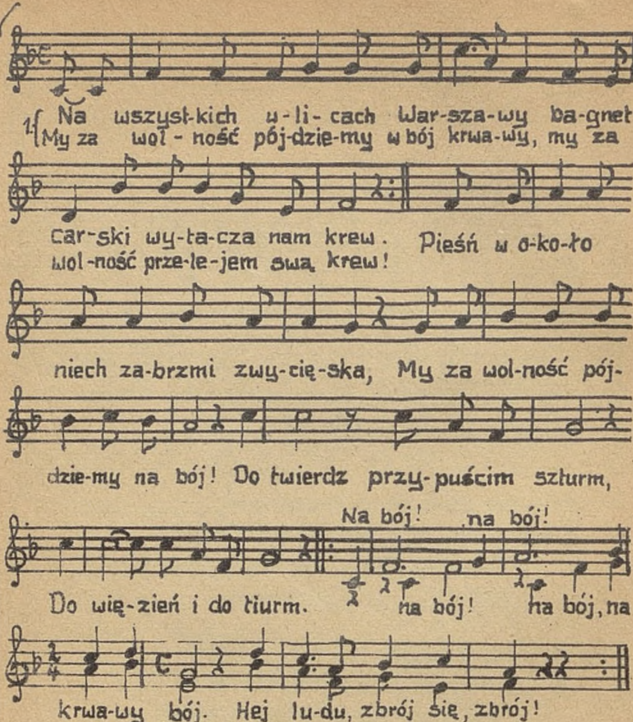
3. Starsza siostra usłyszała,
Koniczka mi osiodłała.

4. A ta druga szablę dała,
A ta trzecia zapłakała.

5. Już trzy lata przemijają,
Siostry brata wyglądają.

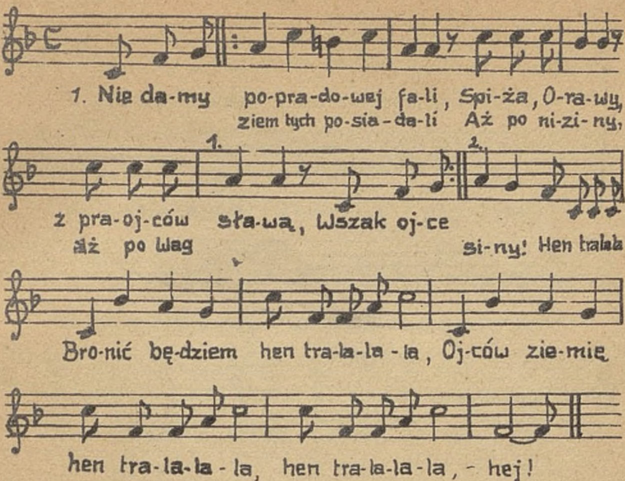
6. A on leży w szczerem polu,
Ma główiczkę na kamieniu.

z Śląska.



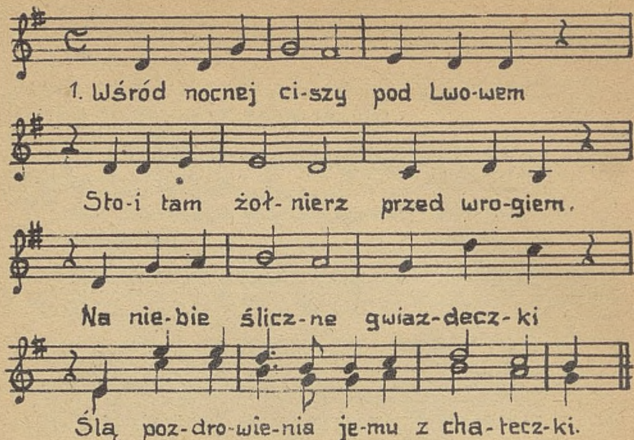
Nas nie zmogą Meyery, Skałłony,
Choć za rzezią wydają nam rzeź.
Podnieś sztandar swój biało-czerwony,
Ludu, sztandar chwalebny swój wznieś!
Pieśń w około...

Sł: z r. 1905. Mel: Marsylianka.



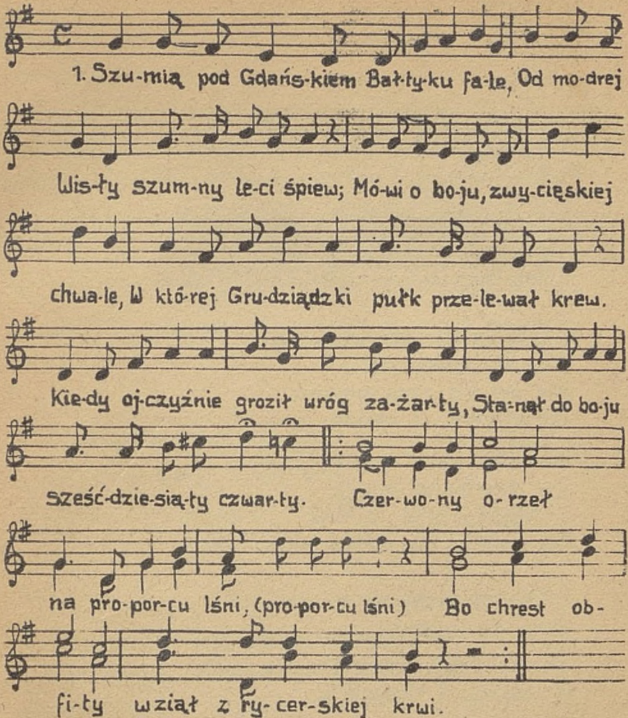
2. W Dunaju Chrobry bił granice,
Z jego rycerzy huf w Tatrach leży.
Jak piorun błyszczą ich szablice,
Pójdziem na boje po ziemie swoje.
Hen tra la la la...

3. Nie damy Tatr, ni szczytów ziemi!
Od pokolenia do pokolenia
Bronić będziemy piersi swemi,
Tak nam Bóg każe, Jego ołtarze.
Hen tra la la...

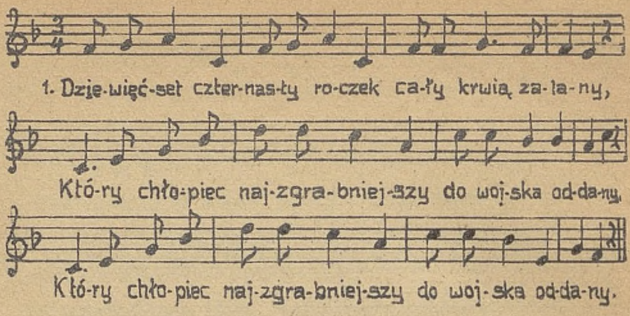


2 Na posterunku on stoi,
Myśli o mateczce swojej.
Czy raz ją jeszcze uściśnie,
Nim go na zawsze ziemia przyciśnie.

3. Wtem biją ciężkie armaty,
On się nie boi granaty:
Raz umrzeć trzeba, mówi on,
Dla swej ojczyzny to najmilszy zgon!



2. O nie zapomną tak prędko wrogi
Ile ich trupów niósł na falach Bug,
O nie zapomną swej klęski srogiej,
Gdy do Warszawy już szukali dróg.
Zwycięskich planów pomieszał im karty
I odciął odwrót sześćdziesiąty czwarty!
Czerwony orzeł...

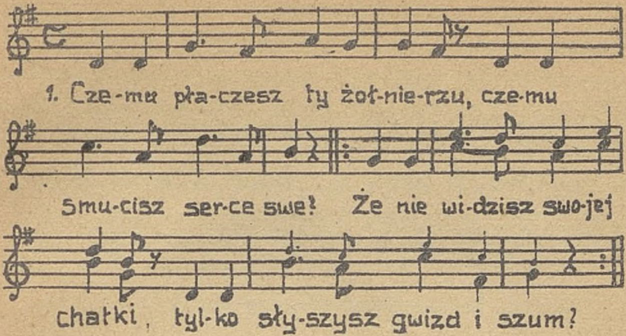


2. Który chopiec najzrabniejszy,
Sam do wojska idzie,
Nie boi się rany, śmierci,
Da se rady w biedzie.

3. Chopcy piersi nadstawili,
Jak kamienne mury,
A Moskale biją do nas
Jak grad z ciemnej chmury.

4. Płaczą matki za synami,
Żony za mężami
Że ich wiele wyginęło
W wojnie z Moskalami.

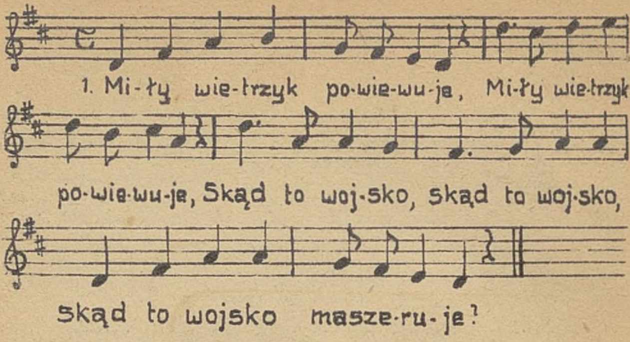
5. Nie wie matka o swym synie,
Ani o pogrzebie,
Życz mu matko szczęśliwości,
Niech króluje w niebie!



2. Opuściłem ojca, matkę!
Siostry jakby róże dwie:
Opuściłem własną chatkę,
W której wychowałem się.

3. Chciałbym wrócić do mej matki
Wrócić do rodzinnych stron:
Chciałbym widzieć próg mej chatki,
Mojej wioski słyszeć dzwon!

4. Powrócimy, powrócimy,
Gdy wypędzim wroga w dal:
Ciebie, Boże, wciąż prosimy,
Odwróć smutek, odpędź żal!



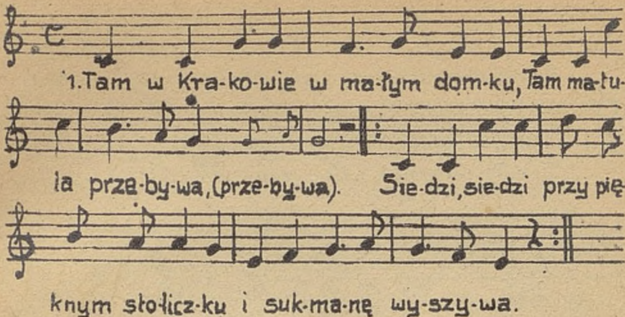
2. Pan kapitan naprzód jedzie,
Koniś jego smutno idzie.

3. Mój koniku, mój bułany,
Czemużeś tak zatroskany?

4. Turbuję się o swe życie,
Już mnie więcej nie ujrzycie!

5. Miły wietrzyk powiewuje,
Skąd to wojsko maszeruje.

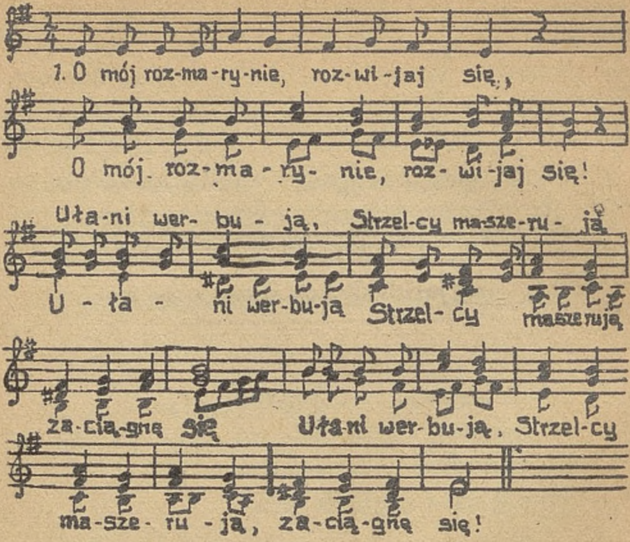
z okolic Dunajca.



2. Nie będziesz ty, o matulo,
Mi sukmany wyszywać,
Bo już jutro rano, ranusienko,
Muszę ostro w glidzie stać.

3. Pod Krakowem czarna rola,
Ja jej orał nie będę,
Siądę sobie na mego konika,
Na wojenkę pojadę.

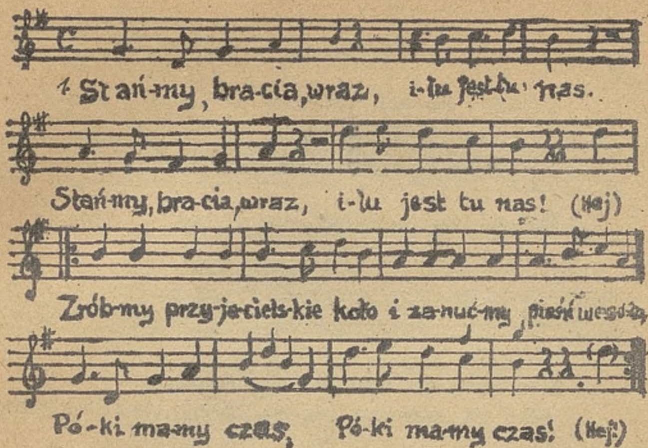
4. Stoję w glidzie jako kamień,
Stoję w glidzie jako rżecz,
Aż tu przyjdzie kula rozogniona,
Wyrwie chłopca z glidu precz, (oj wyrwie).



2. Dadzą mi buciki z ostrogami
I siwy kabacik z wyłogami.

3. Dadzą mi konika cisawego
I ostrą szabelkę - Do boku mego.

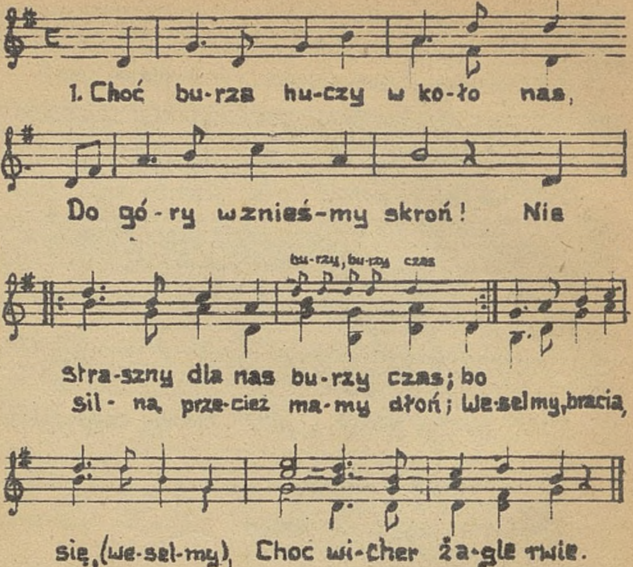
4. Powiodą z okopów na bagnety
Bagnet mię przebije - Ojczyzna niech żyje,
Za nią umrę!



2. To dobrze, że wraz,
Los popędził nas!
Pójdziem chętnie do Wiatki
Do Kaukazu i Kamczatki,
Byle tylko wraz.

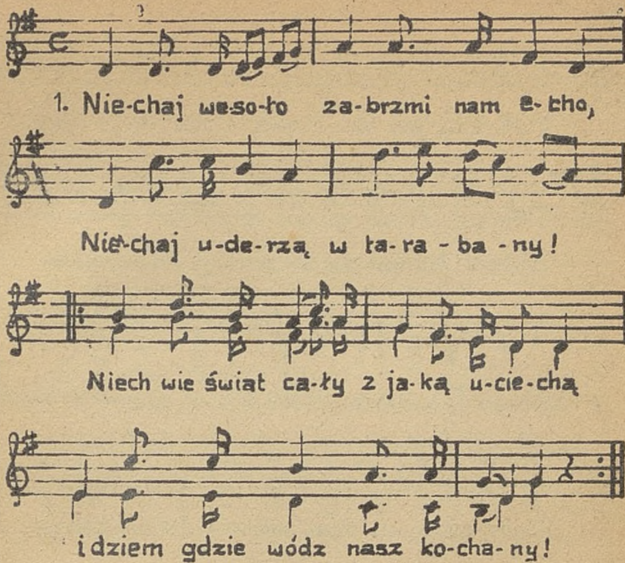
3. Dobrze też i to,
Że koledzy są.
Lepiej razem być w niewoli,
Niż samemu w szczęsnej doli.
Śmiejmy się ho, ho!

4. A więc zawsze wraz
Chcemy spędzić czas.
Czy pod wozem, czy na wozie,
Czy na deszczu, czy na mrozie:
Byle tylko wraz!



2. Kto każdy pracą święci dzień,
Ten smutku nie zna, nie.
Choć słońce skryje chmury cień,
My w lepszą przyszłość patrzmy się,
Weselmy bracia się, choć wicher żagle rwie!

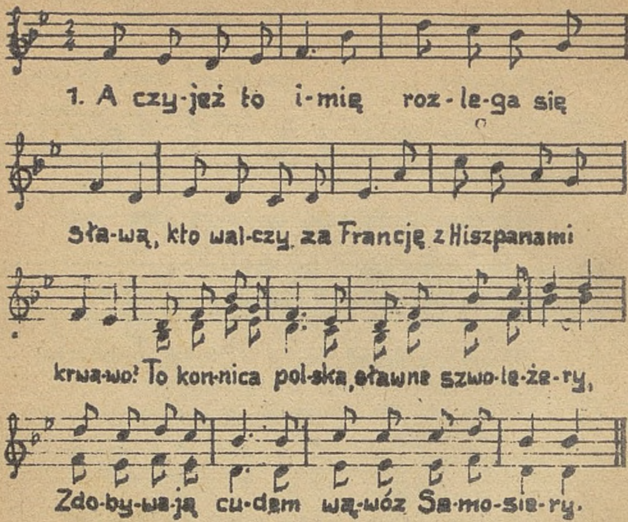
Mel. Fr. Schubert.



2. Choć dom opuścić szczery żal bierze,
I w sercu smutnem czujem rany,
Idziemy chętnie prawi rycerze,
Idziem, gdzie wódz nasz kochany.

3. Niech będą trudy choćby z przykrością,
Słodko wam będzie hej! Polany!
Pójdziemy wszyscy z wielką radością,
Gdzie idzie wódz nasz kochany.

Mel: z r. 1794.

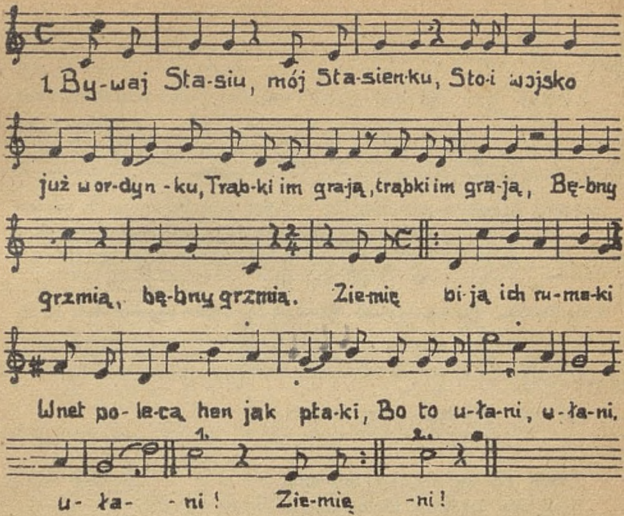


2. Już francuska jazda cofa się w nieładzie
Pod śmiertelnem ogniem wał trupów się kładzie.
A wtem Napoleon na Polaków skinął,
Skoczył Kozietulski, w czwórki jazdą zwinął.

3. Na wiarusów czele, jak piorun się rzucił,
Wziął pierwszą baterję, ale już nie wrócił...
Skoczył Dziewanowski, jak piorun się rzucił,
Wziął drugą baterję, ale już nie wrócił...

4. Skoczył Krzyżanowski, jak piorun się rzucił,
Wziął trzecią baterją, ale już nie wrócił...
Jeszcze się została ta baterja czwarta...
Bronią jej Hiszpanie, walka wre zażarta...

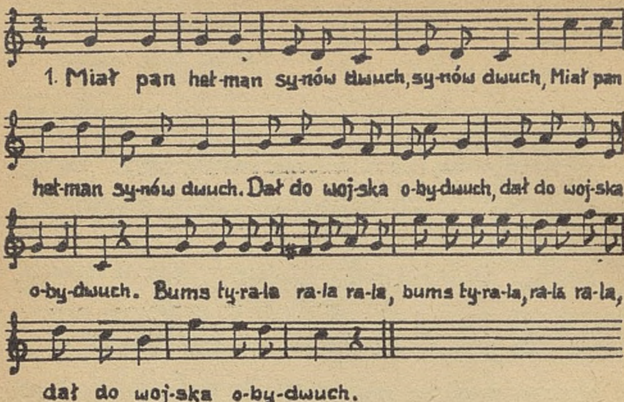
Sł.: M. Konopnicka.



2. Hej, czekajcie na Stasienka,
Z wami miła mi wojenka.
Żegnaj matulo, żegnaj matulo!
Żegnaj mi, żegnaj mi!
Mijam wioski, mijam pola -
Jaka będzie moja dola
Oj tam na wojnie, na wojnie, na wojnie?

3. Wicher walki oszalały,
Grzmotu, błysków straszne zwały
Staśka unoszą, Staśka unoszą.
Staśku żyj! Staśku żyj!
W trawie krwawej Stasiek leży,
Jasny duch za braćmi bieży:
Polsko, za ciebie, za ciebie, za ciebie!

Mel: St. Niewiadomski



2. Hej ty synu najstarszy,
Tyś do wojska najzdalszy. Bums tyrala...

3. Ja do wojska nie pójdę,
Bo wojować nie lubię.

4. Jam jest serca miękkiego,
Nie zabiję żadnego.

5. Hej ty synu najmłodszy,
Tyś do wojska najzdalszy.

6. Hej na wojnę ja pójdę,
Bo wojować ja lubię.

7. Jam jest serca twardego,
Ja zabiję każdego.



1. { Przy świe-tle, któ-re nie-przy-ja-ciel rzu-cił,
Tam mło-dy żoł-nierz, a- by noc swą skró-cił,
Po - wiedz że ży - ję tu za - ję - ty ca - ły



Wi-dać w mil-cze-niu roz-sta-wio-ne war-ty.
Tak so--bie du-mał na o-rę-żu wspar-ty.
Swo-ją Oj-czy-zną i wiel-koś-cią chwa-ły.

je-dy- - - - - - - - - - - - -ny



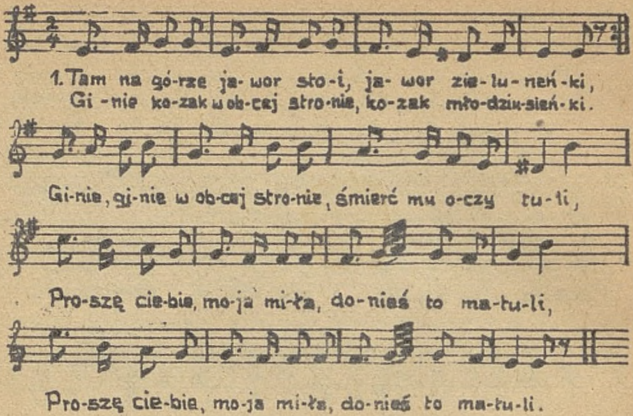
Słod-ki ze-fi-rze, ze-fi-rze je-dy-ny Nieś mo-je pie-nia



do lu-bej kra-i-ny. Powiedz że ... *jak wyżej.*

2. Ojczyzno moja, gdy cię mogę wspierać,
Nie żal mi cierpieć i nie żal umierać,
Dla ciebie wszystkie smakują trucizny,
Znosić kalectwo i szlachetność blizny. Słodki...

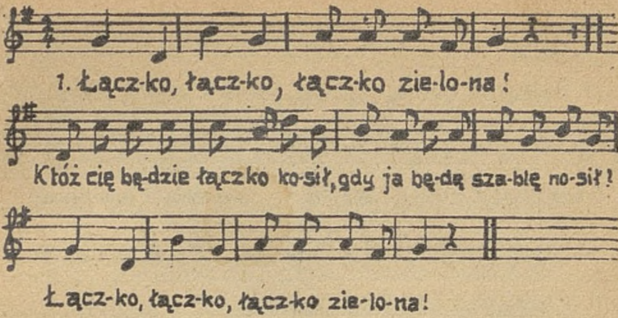
3. Jutro okazać trzeba wiele męstwa
Nim zorza błyśnie, bitwa się rozpocznie,
Śmierć mnie zaskoczy, lecz pośród zwycięstwa,
Chociaż polegnę, to wpośród mych braci...



2. Przyszła matka, przyszła matka, przyszła matuleńka,
Obróciła swoje oczy przeciw synaleńka:
Otóż widzisz, mój syneczku, moje drogie dziecię!
Nie słuchałeś ojca, matki – takie twoje życie.

3. Proszę, matko, proszę ciebie, pięknie pochowajcie;
Niech we wszystkie biją dzwony, w organy zagrajcie!
Niech mnie tylko nie chowają popy ani diaki,
Jeno same ukraińskie grzebią mnie kozaki!

Mel: St. Moniuszko.

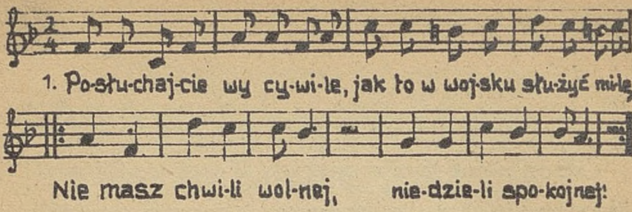


2. Koniu, koniu, koniku siwy!
Kto cię będzie koniu pasał,
Jak ja będę w wojnie hasał? Koniu...

3. Krówki, krówki, krówki łaciaste!
Kto tym krówkom poda trawy,
Jak ja pójdę na bój krwawy? Krówki...

4. Fajo, fajo porcelanowa!
Któż cię będzie fajko kurzył,
Jak ja będę w wojsku służył? Fajo...

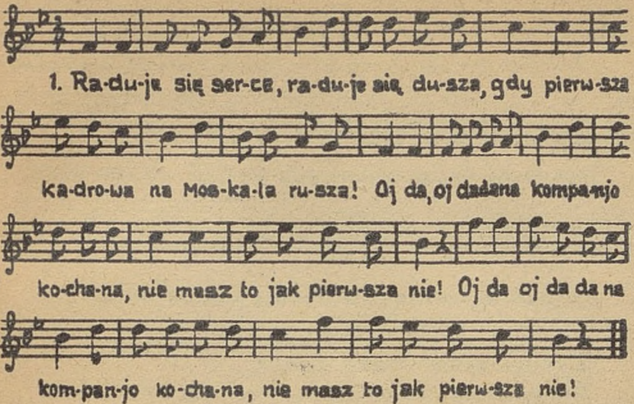
5. Piwko, piwko, piwko czerwone!
Któż cię będzie piwko pijał,
Jak ja wrogów będę bijał? Piwko...



2. Kiedy rano słońce wschodzi,
Kapral już po budzie chodzi,
Strasznym głosem ryczy:
„Wstawaj, wstawaj z pryczy!"

3. O dziewiątej są ćwiczenia,
Gonią nas tam bez wytchnienia:
„Biegiem, padnij, powstań!
Czołgaj się lub zostań!"

4. A gdy z ćwiczeń powracamy,
Jeszcze sobie zaśpiewamy,
Bo to jest z rozkazu:
Zaśpiewać od razu!

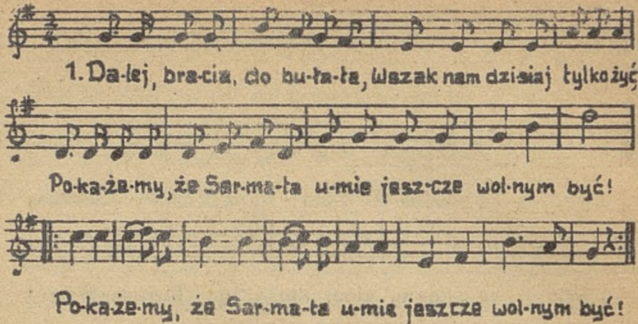


2. Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,
Ale przecież dojdziem, byleby iść w nogę.
Oj da, oj dadana ...

3. Kiedy Moskal zdrajca drogę nam zastąpi,
To kul z Manlichera nikt mu nie poskąpi.

4. A gdyby się jeszcze opierał psiajucha,
Każdy z nas bagnetem trafi mu do brzucha.

5. Chociaż w butach dziury i na portkach łaty,
To pierwsza kadrowa pójdzie na armaty.



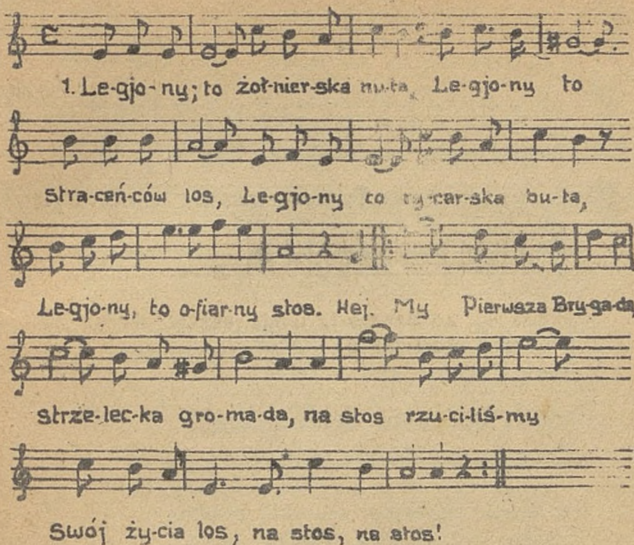
2\. Długo spała Polska święta,
Długo biały Orzeł spał;
Lecz się ocknął i pamięta,
Że on kiedyś wolność miał.

3\. Śmiałem skrzydłem on poleci
Przez szczęk szabel i kul grad,
Za nim, za nim polskie dzieci,
Tylko w zgodzie, za nim w ślad!

4\. Będziem rąbać, będziem siekać,
Jak mi miły Bóg i kraj!
Dalej bracia, a nie zwlekać,
Z naszej Polski zrobim raj!

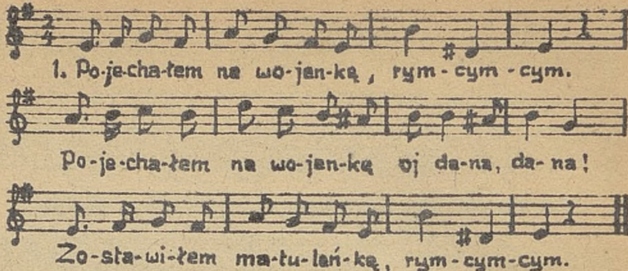
5\. Wiwat, gwardja Narodowa,
Wojsko polskie, tobie cześć!
Bądź gotowa, bądź gotowa
Za ojczyznę życie nieść!

Pieśń z r. 1830.



2. Mówili, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc w to, że chcieć to móc.
Lecz trwaliśmy osamotnieni
A z nami był nasz drogi Wódz.
My, pierwsza Brygada...

3. Nie chcemy dziś od was uznania,
Ni waszych łez, ni waszych słów.
Skończyły się dni kołatania,
Do pustych serc, do ciemnych głów.
My pierwsza Brygada...



2. Wicher echo pieśni niesie
Pułk ułanów stoi w lesie.

3. Kule świszczą, działa grają,
Chłopcy na ziemię padają.

4. Krew Jasienka mundur broczy,
Mgłą mu zaszły modre oczy.

5. Grzebie nóżką konik jego,
Chce pochować pana swego.

6. Krzyż samotny stoi w lesie,
Płacz piosenki wicher niesie.



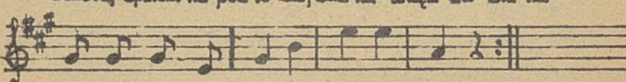
1. W pierwszym puł-ku strzel-ców pols-kich dobrze nam się
Hu - paj siu-paj hu-paj siu-paj hu-paj siu-paj



dzia-ło, do-brze nam się dzia-ło, do-brze nam się dzia-ło,
da-na, hu-paj siu-paj da-na, hu-paj siu - paj da - na.



By-ło wi-no, pa-pie-ro-sy i fran-ków nie ma-ło,
Wczoraj spałem na pod-ło-dze, dziś na wiąz-ce sia-na



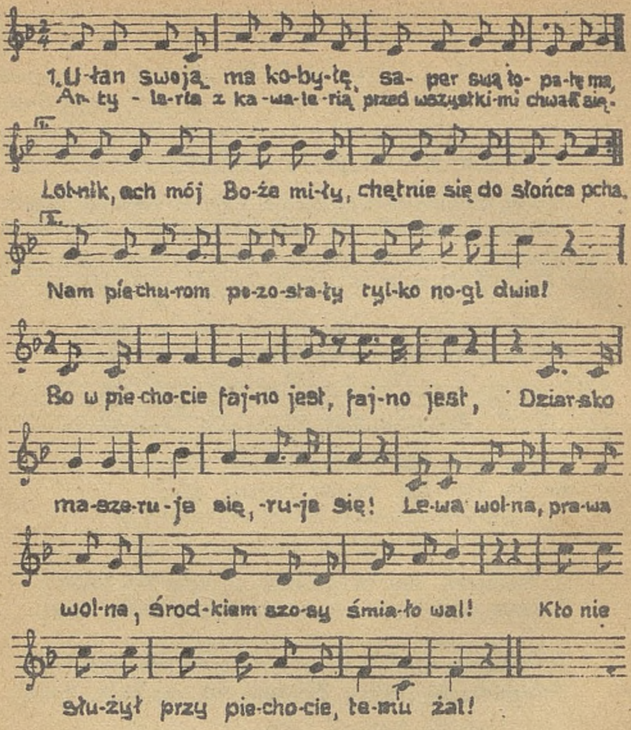
i franków nie ma-ło, hu-paj siup!
do sa-me - go ra-na, hu-paj siup!

2. Poubierali nas wszystkich w niebieskie kabaty
I każą nam maszerować i rzucać granaty. Hupaj...

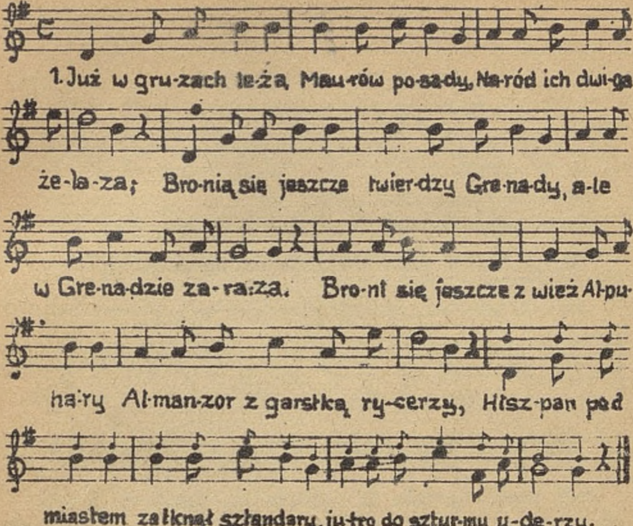
3. Pójdziem wkrótce do okopów, gdzie nas potrzebują,
Pokażemy, że Polacy Szwaba się nie boją. Hupaj...

4. Pojedziemy przez Poznańskie, przez Królewskie Prusy,
Odbierzemy chęć Szwabowi na wszelkie zakusy...

Pieśń Strzelców Hallera.



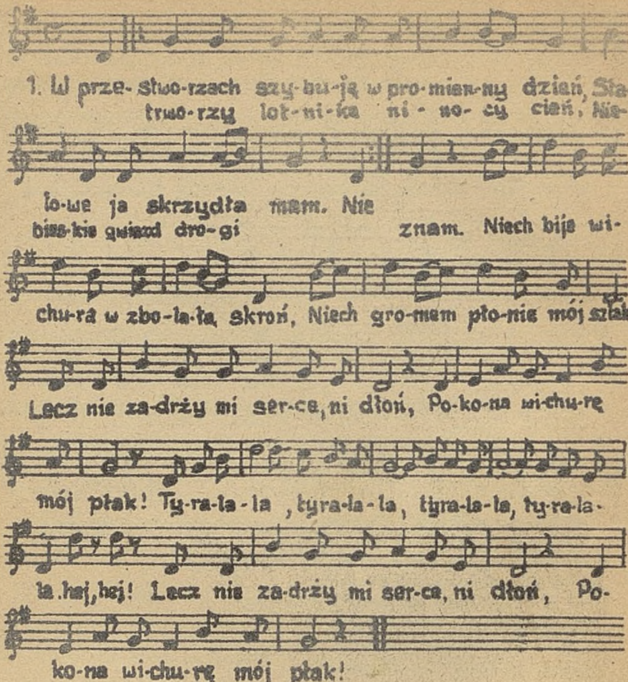
2. Koń jest dobry i łopata, jeszcze lepszy fokker jest.
Dobry jaszczyk i armatka, ale to nie pewne jest.
Jedno zleci, drugie spadnie, nawet koń zawiedzie cię.
Za to w świecie najpewniejsze zawsze nogi dwie!
Bo w piechocie...



2. O wschodzie słońca ryknęły spiże
Rwą się okopy, mur wali,
Już z minaretów błysnęły krzyże
Hiszpanie zamku dostali.
Jeden Almanzor widząc swe roty
Zbite w upornej obronie,
Przerżnął się między szable i groty,
Uciekł i zmylił pogonie.

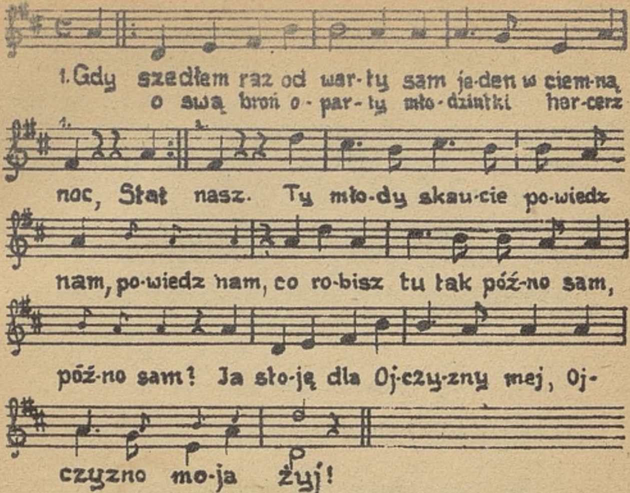
3. Spojrzał do koła – wszystkich zadziwił,
Zbladłe, zsiniałe miał lice,
Śmiechem okropym usta wykrzywił,
Krwią mu nabiegły źrenice.
Patrzcie! o giaury, jam siny, blady.
Zgadnijcie czyim ja posłam?
Jam was oszukał, wracam z Grenady,
Ja wam zarazę przyniosłem.

Sł: A. Mickiewicz.

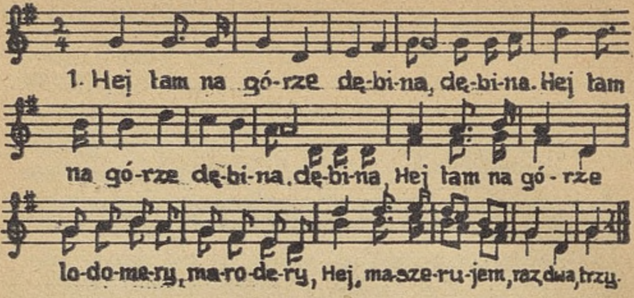


2. Ojczyzny jesteśmy skrzydlata straż,
Nie skrzywdzi jej żaden wróg!
Warkot motorów to hejnał nasz,
We walce pomoże Bóg.
Choć spłynie jak chmura złych wrogów moc,
Z ochotą ruszamy w bój;
A gdy śmierci otuli mnie noc;
Ojczyzno, za Ciebie, jam Twój!

Hymn lotników. St. St. Kubiak.



2. Co robisz tu tak późno
Sam jeden w ciemną noc?
Na niebie śliczne gwiazdy,
Promienna jest ich moc.
Rozmyślam o rodzinie mej,
I o matuli drogiej mej,
Tu stoję u Ojczyzny bram.
Ojczyzno moja, żyj!



2. Hej, przy dębinie dolina.

3. Hej, przy dolinie stawczek.

4. Hej, przy staweczku młyneczek.

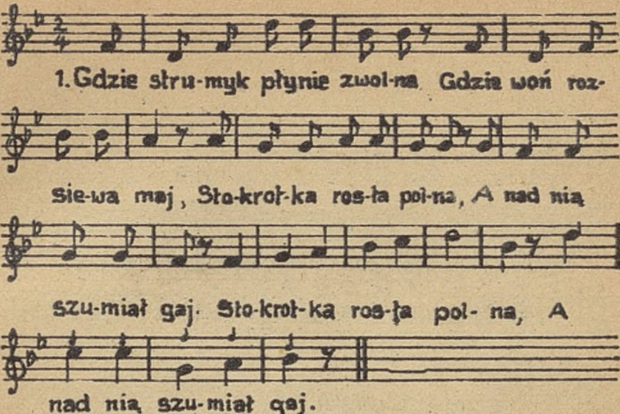
5. A w tym młyneczku na koło

6. Hej, spada woda wesoło.

7. Hej, coś tam stuka i miele.

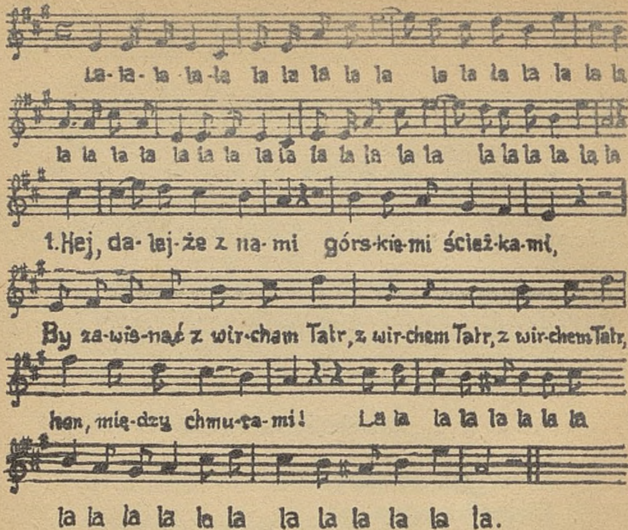
8. Hej, pewnie mąki da wiele.

Sł. T. Lenartowicz



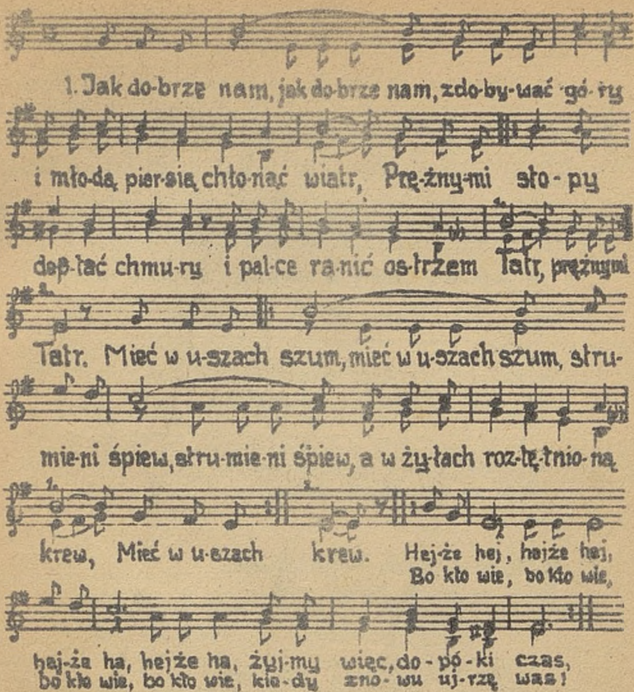
2. Motylek leci zwolna:
Stokrotka, witam cię,
Twój urok mnie zachwyca,
Twym miodem ugość mię!

3. Gdzie strumyk płynie zwolna,
Gdzie woń rozsiewa maj,
Stokrotka rosła polna,
A motyl leciał w gaj.



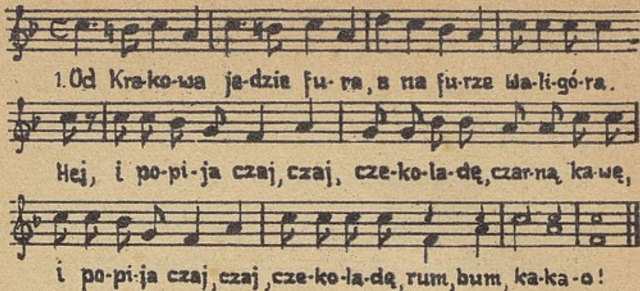
2. Nie straszny wichr i grom,
Ni skalnej wyrwy łom,
Milsze wichry pośród chmur
Niż gnuśnych dolin dom.

3. Nie straszny żaden wróg,
Bo nam obrońcą Bóg,
Nic nie spotyka złego nas,
On strzeże naszych dróg!



2.Jak dobrze nam głęboką nocą
Wędrować jasną wstęgą szos,
Patrzać jak gwiazdy niebo złocą
I dumać, co przyniesie los.

3.Jak dobrze nam po wielkich szczytach,
W doliny wracać, w progi swe,
Przyjaciół jasne twarze witać,
O młoda duszo, raduj się!



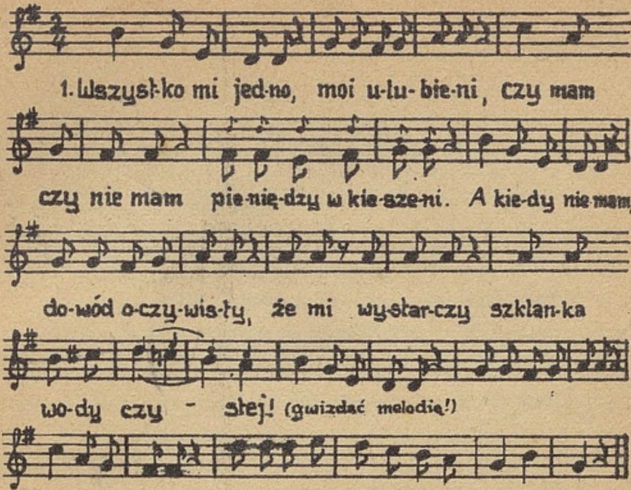
2. Wtem się fura przewróciła,
Waligórą zadusiła... I popija...

3. Ojciec umarł, syn pozostał,
Syn po ojcu fajkę dostał...

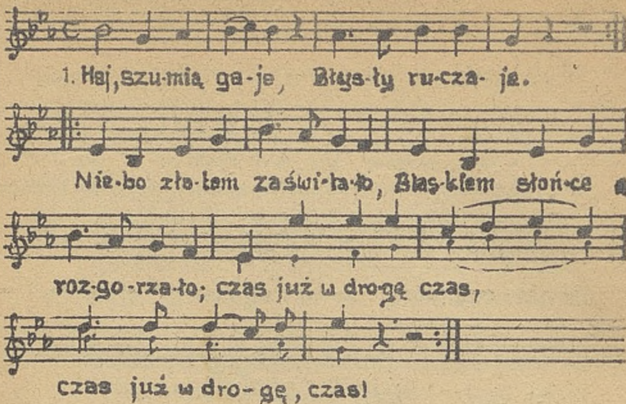
4. Ojciec w niebie Boga chwali,
Syn na ziemi fajkę pali...

5. Nie minęły trzy tygodnie,
Syn po ojcu sprzedał spodnie...

6. Tak skończyła się ta bajka,
A wszystkiemu winna fajka...



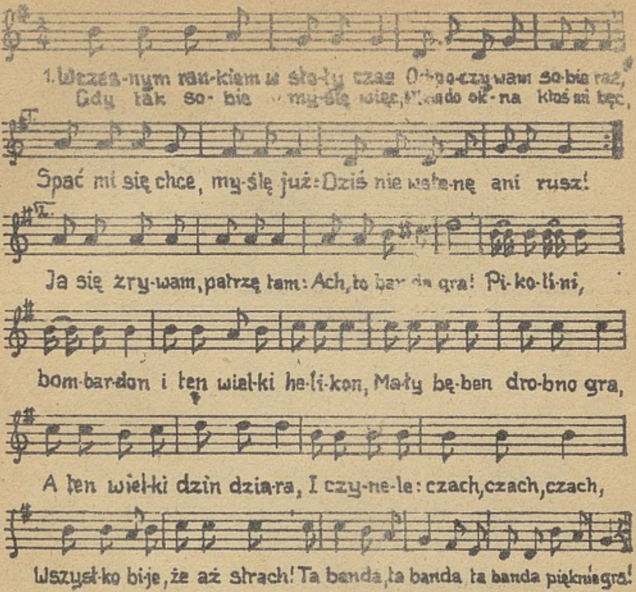
2. Gdy mam pieniądze, wszyscy mnie kochają,
A jeśli nie mam, za drzwi wyrzucają.
Och! te pieniądze, wszystko dla pieniędzy,
Bo bez pieniędzy człowiek żyje w nędzy!



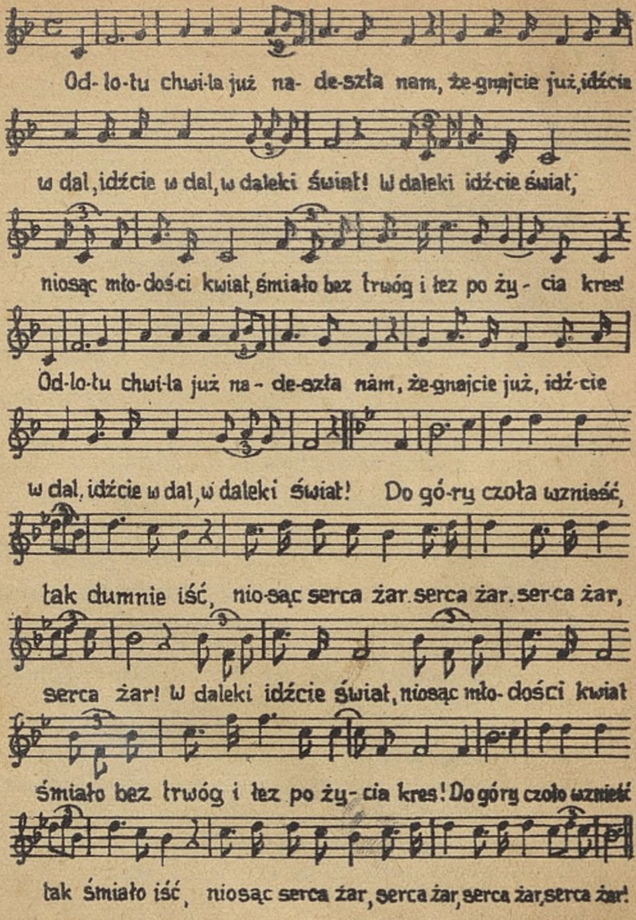
2. Zewsząd zabrzmiały
Wiosny hejnały
Niech im nasza pieśń wtóruje,
Dzisiaj ona niech króluje,
Echem zbudzi las!

3. Z pieśnią w zawody,
Serca rytm młody,
Wita cuda Stwórcy świata,
W człeku każdym pozna brata:
Wędruj zawsze tak!

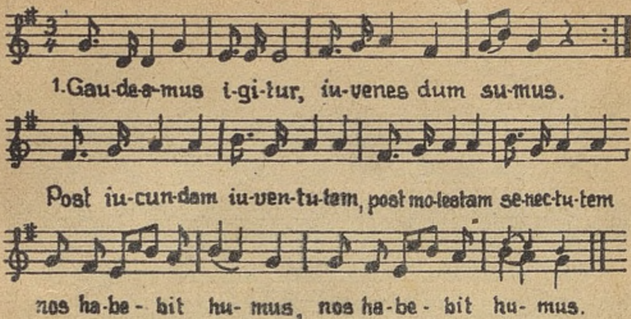
Sł. St. Kubista



2. Z ćwiczeń polnych wojsko już Idzie w miasto i jest tuż,
Wszystko cieszy się ha, ha, Bo muzyka pięknie gra!
Durny Jasio stąpa tam Z chłopakami niby pan,
Za nim postępuje żyd Krzycząc: aj si git!
Tatele, mamele, bubelechaj Wszystko krzyczy bandzi graj,
Mojsze, Lejbe, Arnonson. I ta piękna Ryfka Kohn.
Wszystko krzyczy: aj, waj, waj, Bando, bando, dalej graj!
Ta banda, ta banda, ta banda pięknie gra.



Marsz z op. „Aida" Verdi'ego.



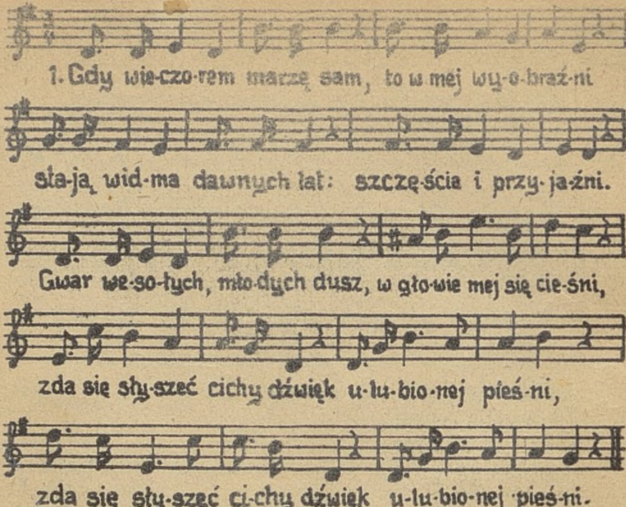
2. Ubi sunt, qui ante nos
In mundo fuere!
Vadite ad superos,
Transite ad inferos,
Ubi iam fuere.

3. Vita nostra brevis est,
Brevi finietur,
Venit mors velociter,
Rapit nos atrociter,
Nemini parcetur.

4. Vivat akademia,
Vivant professores,
Vivat membrum quodlibet,
Vivant membra quaelibet,
Semper sint in flore!

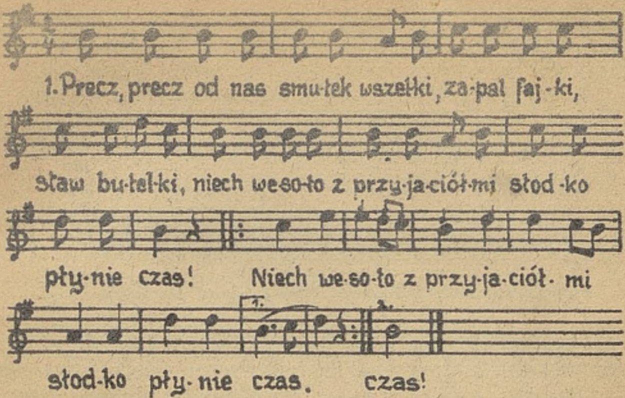
5. Vivat et respublica
Et qui illam regit,
Vivat nostra civitas
Maecenatum caritas,
Quae nos hic protegit.

2 i 3 zwr. z 1267 r.



2. Ach, rozkosznych marzeń tłum błyska po nade mną.
Niby gwiazdek złotych rój w noc zimową ciemną.
Zda się widzę wioski kształt: w pustej okolicy
Stoi biały, znany gmach szkoły i kaplicy.

3. Widzę domek w cieniu lip, to rodzinna chata,
Widzę szczęścia złoty kraj — moje młode lata;
Jakże chciałbym wrócić tam, dokąd nie ma drogi
Życia mego twardy szlak w obce wiedzie progi.

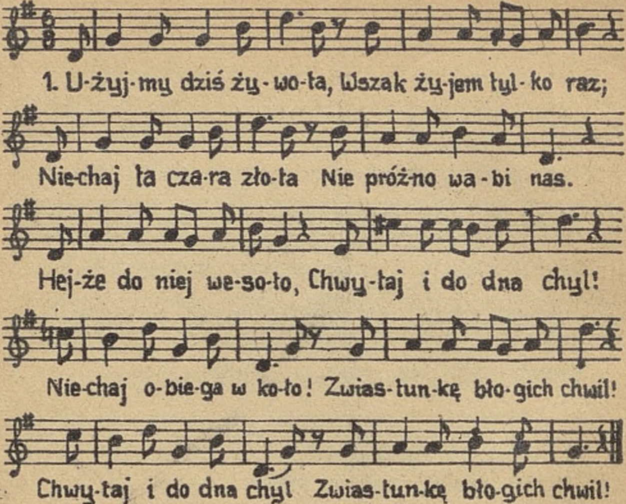


2. Co pomoże narzekanie?!
Co się ma stać, niech się stanie!
Dobrym wszędzie słodko będzie,
Dla złych wszędzie kwas.

3. Teraz zdrowie Mickiewicza,
On nam słodkich chwil użycza,
Wszelkie troski koi boski
Jego lutni dźwięk.

4. Tak pomimo pęt i grozy,
Korzystajmy nawet z kozy,
By wespoły z przyjacioły,
Chwilę słodko żyć.

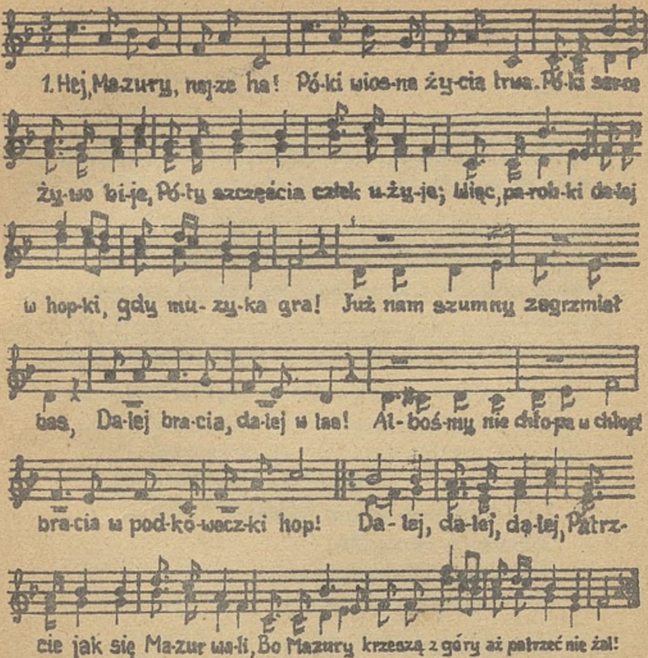
Pieśń Filaretów, Wilno 1824 r. St: A. E. Odyniec.



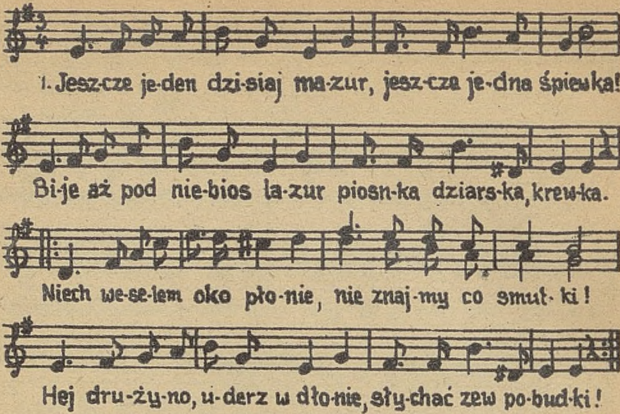
2\. Poco tu obce mowy, wszak polski pijem miód;
Lepszy śpiew narodowy od greckich, rzymskich ód;
W ksiąg greckich, rzymskich słeki nie wlazłeś, żebyś gnił:
Byś bawił się jak Greki, a jak Rzymianie bił.

3\. Cyrkla, wagi i miary do martwych zostaw brył;
Mierz siłę na zamiary, nie zamiar według sił.
Bo gdzie się serca palą cyrklem uniesień duch.
Dobro powszechne skalą, jedność większa od dwuch.

St: A. Mickiewicz.



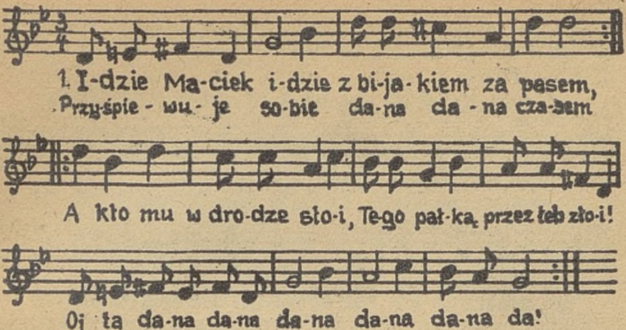
2. Dajmy sobie bratnią dłoń, Niech znój ciężki zrosi skroń,
My za ręce się trzymajmy, I w podkówki wybijajmy;
A więc chwacko, dziarsko, gracko, Stal o stalkę dzwoń.
Niech znój nie odstrasza nas, Nuże z góry, nuże wraz!
Choćby miała pęknąć stal, W podkoweczki z góry wal!
Dalej, dalej, dalej...



2. Pod niebiosa płyną śpiewki,
Ziemia im obrzydła,
Furczą nasze chorągiewki,
Jak husarskie skrzydła.

Dalej, dalej, marsz wesoło,
Niech z poszumem zboża
I pieśń nasza dźwięczy wkoło
Od morza do morza!

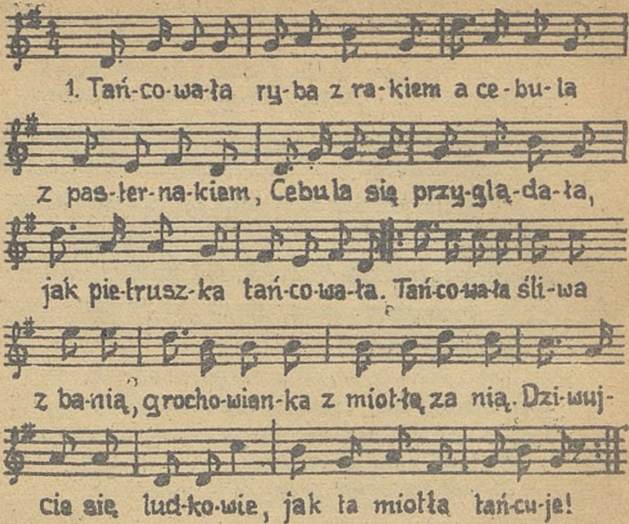
Sł: St. Łoś



2. Oj biedaż nam bieda, że nasz Maciek chory,
Już w karczmisku nie był ze cztery wieczory.
Oj, któż nam tu zaśpiewa!
Oj, któż nam kupi piwa! Oj ta dana...

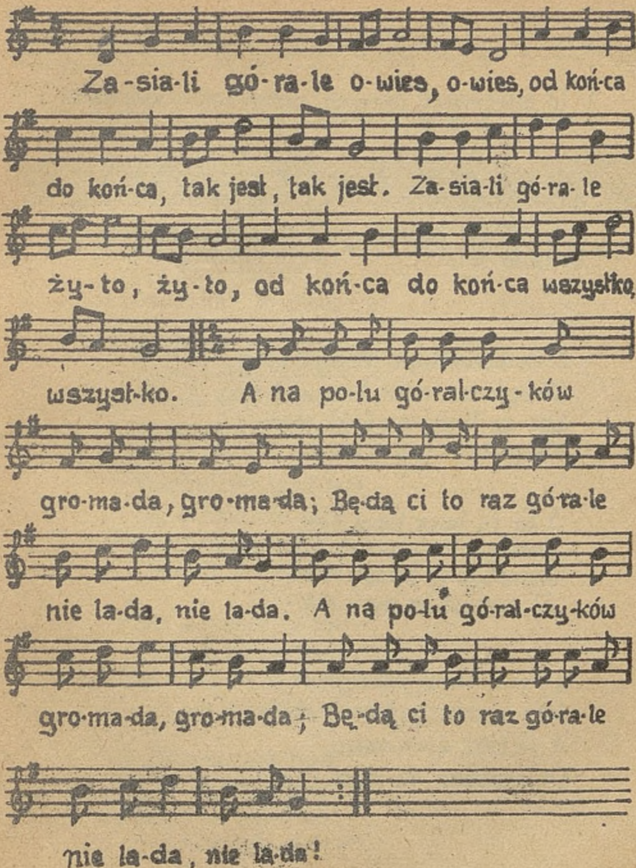
3. Umarł Maciek, umarł, leży już na desce,
Gdyby mu zagrali, podskoczyłby jeszcze.
Bo w Mazurze taka dusza,
Gdy zagrają, to się rusza...

4. Umarł Maciek, umarł, już więcej nie wstanie,
Zmówmy zań pobożnie wieczne spoczywanie.
Oj, był to chłopak grzeczny,
Oj szkoda, że nie wieczny!...



2. Jakech jo szeł do Rybnika,
Słyszoech tam grać muzyka.
Tańcowoł tam ślepy Jurek
I Matilda i Mazurek.
Nie wyskakuj tak do góry,
Byś nie wybił w niebie dziury,
Boby gwiazdy spadowały
I z księżycem tańcowały.

„Miotlarz", taniec śląski.



Taniec śląski „Trojak"



1. W mu-ro-wa-nej piw-ni-cy tań-co-wa-li zbój-ni-cy
La la la la ...



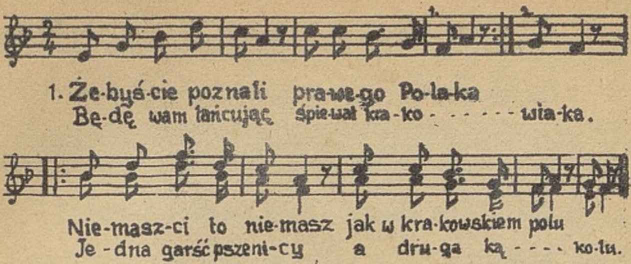
Ko-za-li se piek-nie grać i na nóż-ki po-zie-rać.
La la la la ...

2. Tańcowałbyk, kiebyk móg,
Kiebyk nie mioł krzywyk nóg
Lec ze krzywe nózki mom,
Kie podskoce, to si gnom.

3. Ej, ty baca, baca nas,
Dobryk chłopców na zbój mas.
Jescebyś ik lepsyk mioł,
Ej, kiebyś im syra doł.

4. Poza bucki, poza pniok,
Wto wyskocy, budzie chłop.
A jo taki zuchwalec,
Co wyskoce na palec.

Taniec zbójecki z Podhala.



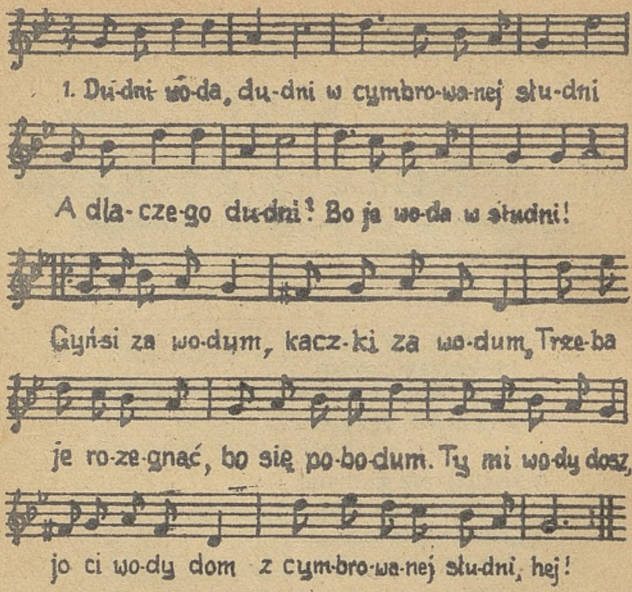
2.Nie dobrą jest rzeczą
krakowiaki śpiewać,
Jednych można bawić,
a drugich rozgniewać.

3. Niechaj się gniewają,
ja o nich nie stoję;
Powszechnie to mówią:
prawda w oczy kole.

4.Nie wszstko to złoto,
co się gdzie zaświeci;
Nie dobra to przyjaźń,
co się raptem wznieci.

5.Żebyście nie mieli
za co się pogniewać,
Przeto ja przestaje
i tańczyć i śpiewać.

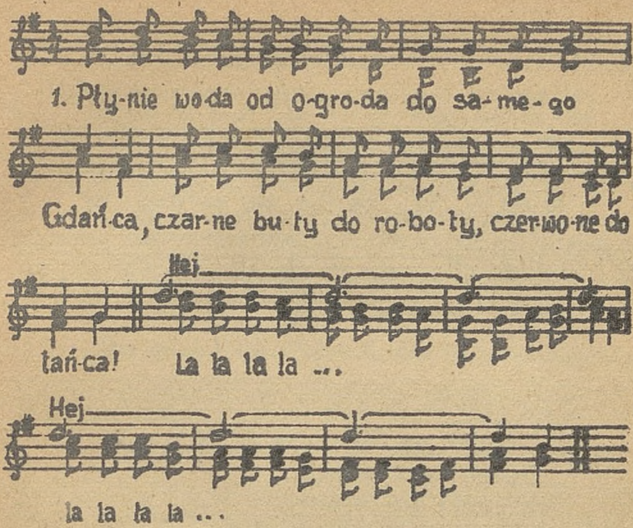
Krakowiak.



2. Tam gdzie woda czysła, Tam kuniki pium,
A nad wodą hejda, Pastuchy sie bijum.

3. Nie bijta się chłopcy, Co to wy robita?
Wpadnieta do wody I sie utopiła!

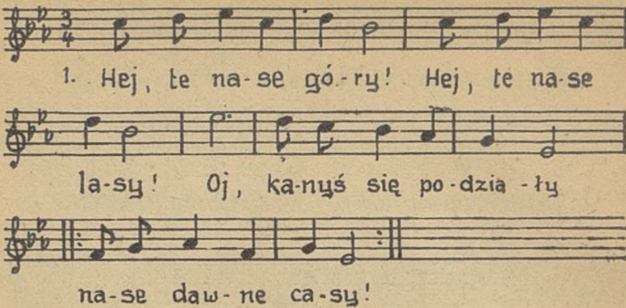
Kujawiak.



2. Tu dolina, tam dolina, a w dolinie agrest,
Pod agrestem siedział zając, ale pies go zagryzł.

3. Przyleciały, zagęgały dzikie gęsi w rzędzie,
Gdybym taką gąskę złapał, chwaliłbym się wszędzie.

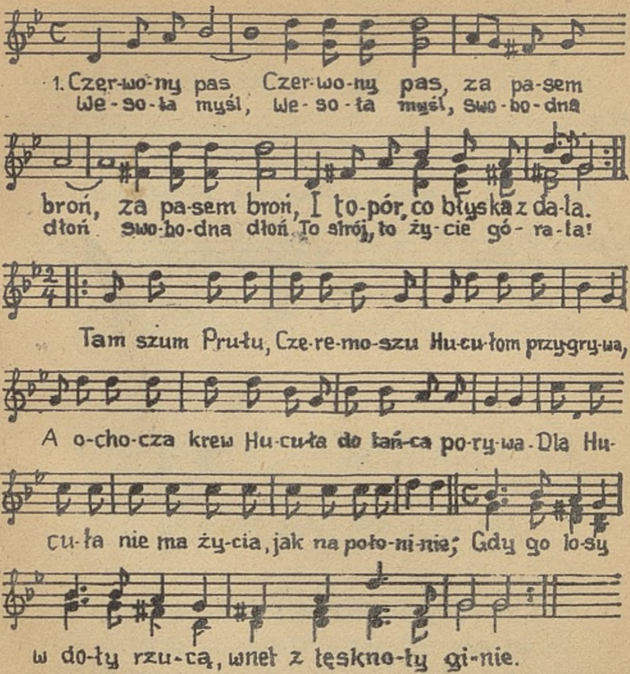
4. A jak wam się nie podoba, co ja sobie śpiewam,
Zaśpiewajcie co innego, ja się nie rozgniewam.



2. Byłek na Giewoncie,
Byłek na Zawracie,
A teraz ku starości
Muszę siedzieć w chacie.

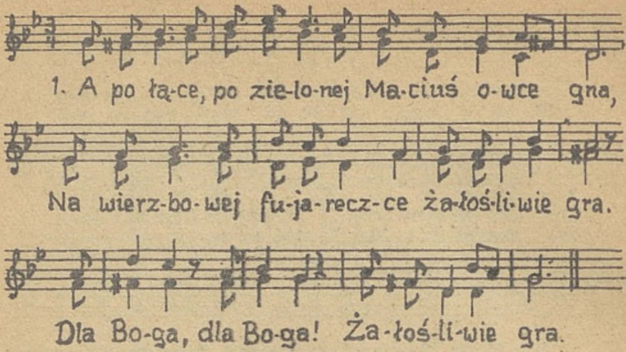
3. Hej te nase góry,
Te nase kumory,
Te bukowe listecki,
Nase podusecki!

Z Podhala.



2. Gdy świeży liść okryje buk
I czarna góra zczernieje,
Niech dzwoni flet, niech ryczy róg;
Odżyły nasze nadzieje!

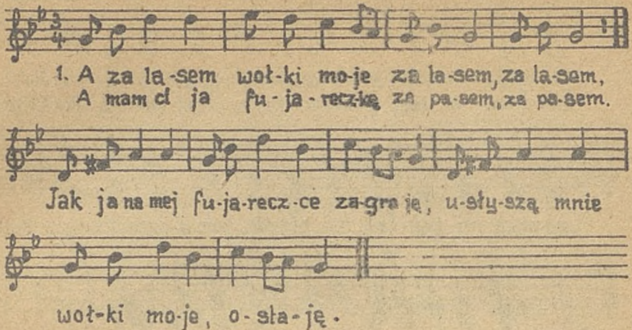
3. Pękł rzeki grzbiet, popłynął lód,
Czeremosz szumi po skale;
Nuż w dobry czas kędziory trzód
Weseli kąpcie górale!



2. A i skądże ty, Maciusiu, tę fujarkę masz?
Że tak żałośliwie na niej za owcami grasz?
Dla Boga, dla Boga, żałośliwie grasz?

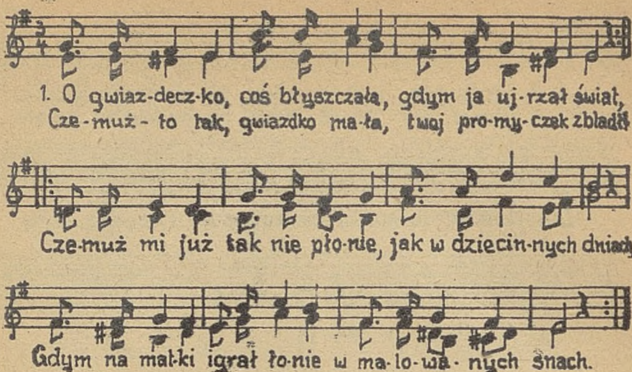
3. A wyciąłem ją, paniczu, z krzywej wierzby tej,
Co wyrosła na mogile matuleńki mej!
Dla Boga, dla Boga, matuleńki mej!

Sł: M. Konopnicka — Mel: Z. Noskowski.



2. A wezmę ja fujareczkę, będę grać,
Będą mi się wołki moje do dom brać,
Jak ja na mej fujareczce zagraję,
Usłyszą mnie wołki moje o staję.

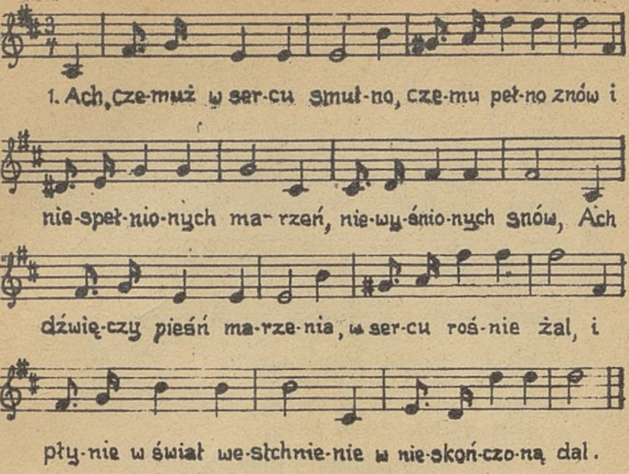
3. A schowam ja fujareczkę kochaną,
A staną-ci wołki moje, a staną.
A zaczekam z fujareczką tą moją,
Aż się wołki u strumienia napoją.



2. Prędkoś, prędkoś żeglowała
Po niebieskim tle,
O gwiazdeczko moja mała,
Wiodłaś ty mnie źle.
Wartkoś biegła wśród niebiosów,
Jam też chyżo żył,
I z żywota złotych kłosów
Wcześniem wieniec wił.

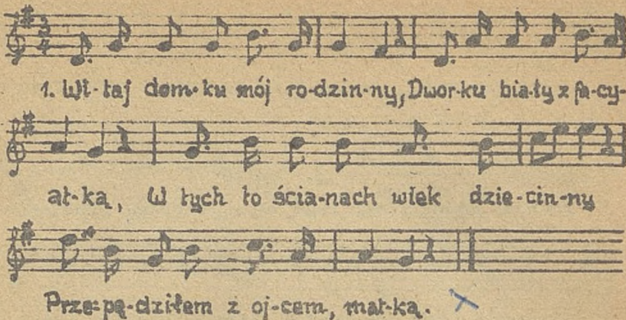
3. Znikły róże, zwiędły wieńce,
Pożółkł życia maj.
I zapały i rumieńce
I tych złudzeń kraj.
Wszystko mi tu nad okołem
Łza pomroku ćmi,
Ach, bo blada nad mem czołem
Ma gwiazdeczka tkwi.

Sł: W. Zieliński. Mel: ks. K. Lubomirski



2. I znów powraca smutek, znów powraca czar,
Tych niezastygłych pragnień, nieuchwytnych mar
Ach, próżne pożądania, wszystko kończy się
W tej niezmąconej ciezy, w nieprzespanym śnie.

Mel: Fr. Chopin.



2. Biały domku ukochany,
Każdy kącik sercu drogi;
Miłe sercu cztery ściany.
Dziś całuję twoje progi.

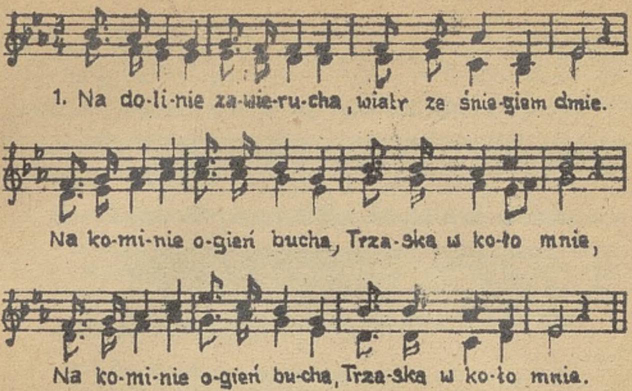
3. Tu mi życie matka dała,
Moja dobra matka droga,
Tu mnie matka wychowała
I uczyła kochać Boga.

4. Tu mnie ojciec mój poczciwy,
Dobry ojciec, choć surowy,
Czcić nauczył wiek sądziwy,
Słodkiej sercu uczył mowy.

5. Witaj domku mój drewniany,
Pełen wspomnień i pamiątek,
Witaj dworku ukochany,
Skarbie drogi świętych szczątek.

6. Pod tem drzewem rozłożystem
Ptaszął śpiewu ja słuchałem,
Dziecko jeszcze sercem czystem
Z każdym kwiatkiem rozmawiałem.

7. W kropli rosy kryształowej
Co zdobiła kwiatki, ziółka,
Bóg malował świat różowy,
A jam widział tam aniołka.



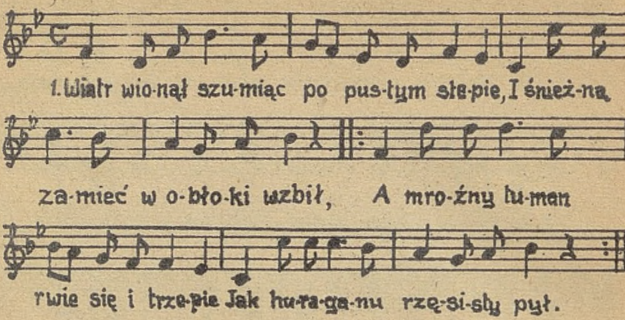
2. Przy kominie z lulką stoję
Puszczam w kłębach dym,
A wspomnienia wszystkie moje
Lecą razem z nim.

3. Niechaj lecą jak leciały,
Chwile młodych lat,
Które z sobą wszystko wzięły
I ten szczęścia kwiat.

4. Gdzie ten kwiatek, gdzie nadzieje!
Opuściły mnie!
Jeden wiatr, co w polu wieje
Tylko bawi mnie.

5. On bez celu, ja bez celu,
Jak ten z lulki dym,
Dwóch nas tylko, dwóch nie wielu.
Lećmy razem z nim!

St: P. Dahlman.



2. A po tej drodze z wichrami fali
Pędzą kibitkę w odległy szlak,
I dzwonek tylko słychać z oddali,
Jak pogrzebowy umarłych znak.

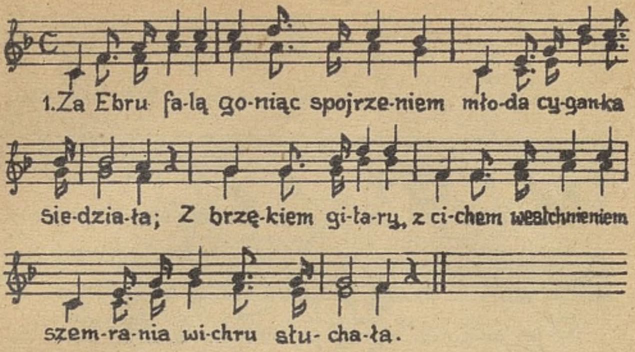
3. W kibitce widać postać młodzieńca;
Smutne, lecz dumne spojrzenie stał,
Na twarzy jego był ślad rumieńca,
Lecz ten za chwilą już zniknąć miał.

4. Wyjrzał z kibitki, potrząsnął głową,
Nie dbał, że wzbudzi w żandarmie gniew,
Oczy swe zwrócił w stronę stepową,
A piers tęsknoty jęknęła śpiew:

5. Próżno na zachód łzą oczy zlane
Tęskne spojrzenia rzucają tam,
Gdziem ja opuścił kraj mój kochany
I już na wieki żegnać go mam.

6. Nie ujrzę więcej mojego sioła,
Rodziny mojej nie ujrzę nie,
Ach, ani matki, mego anioła,
Nie ujrzę więcej, nie ujrzę, nie!

7. Łotry, w kajdany skuli me dłonie,
Lecz wolnej duszy nie mógli skuć!
Zrzućcie kajdany! ja się obronię,
Ja was nauczę, jak wolność czuć!



2.I tak dumając, oparła rękę,
W niebo rzuciła spojrzeniem,
I z nową łezką, z nowem westchnieniem
Taką śpiewała piosenkę:

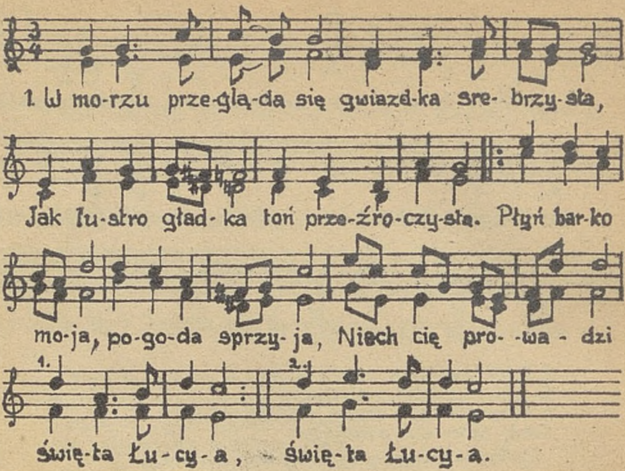
3.Żegnam was góry, żegnam was lasy,
I ciebie echo kochane,
Co płacz dziecięcia, co śpiew dziewczyny,
Niesiesz w krainy nieznane.

4.Żegnam was ojcze, żegnam was matki,
Gdyż matkim nigdy nie miała,
Nikt mej kolebki nie stroił w kwiatki,
Dłoń obca pokarm mi dała.

5.Żegnam was, żegnam, gdyż między wami
Napróżno śledzę oczyma,
By się pożegnać z braćmi, siostrami,
Sierota rodzeństwa nie ma.

6.Żegnam was góry, żegnam doliny,
Po raz ostatni już może,
Choć wczoraj jeszcze z moją drużyną
Wieczorną witałam zorzę

7.I śpiew skończyła, gitara spadła,
Z brzękiem się struny ozwały,
A twarz cyganki jak lilia zbladła,
Dwie łezki z ócz się polały.

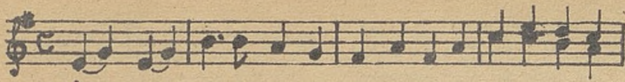


2. Burza w noc cichą gdy nie zagraża,
Wolniej oddycha pierś marynarza,
Z wesołą piosnką skały omija,
Bo go prowadzi święta Łucya.

3. O Neapolu, prześliczny kraju,
Kto cię nie widział, nie zaznał raju,
Jako dziewica świeża, radosna,
Tak się uśmiecha wieczysta wiosna.

Sul mare lucida, l'astro d'argento
Placida è l'onda, prospero è il vento!
Venite all' agile barchetta mia!
Santa Lucia, santa Lucia!

Pieśń neapolitańska.



1. Żal, żal za je-dy-ną, za zie-lo-ną U-kra-i-ną,



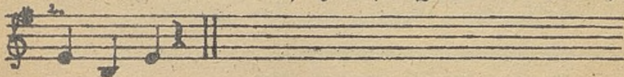
Żal, żal, ser-ce bo-li, szko-da mo-ich łez nie-do-li.



Hej, hej, hej, so-ko-ły, o-mi-jaj-cie gó-ry, do-ły; dzwoń,



dzwoń, dzwoń dzwo-necz-ku, mój ste-po-wy sko-wro-necz-ku,



sko-wron-ku!

2. Ona biedna tam została, matula moja kochana,
A ja tutaj w obcej stronie dniem i nocą tęsknię do niej.
Hej, hej …

3. Jeszcze, druhy, mi zagrajcie, a jak umrę, pochowajcie,
Na zielonej Ukrainie, w ogródeczku tam w nizinie:
Hej, hej…



1. Hej za-kwi-tła nam wio-sen-ka, a z nią ra-zem
Już po bło-niach brzmi pio-sen-ka, e-cho jej po-



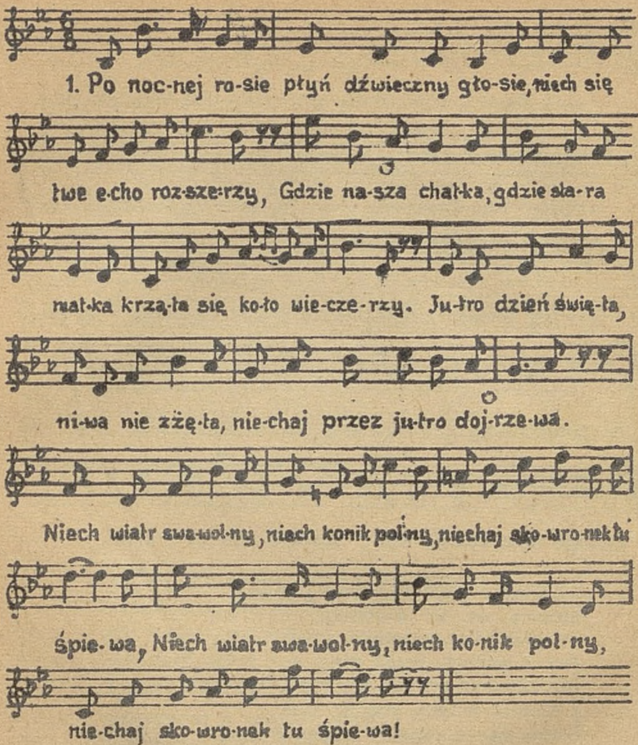
cu-dny maj, wła-rza gaj! Bo-że daj, Bo-że daj,



By za-kwi-tnął wiecz-ny maj, wiecz-ny maj!

2. Pasterz z trzódką ruszył w pole,
Na fujarce rzewnie gra;
Piosnka słodzi smutną dolę,
Lecz i w piosnce smutek drga.
Boże daj...

3. Bocian wrócił z Auzonów
Do rodzinnych swoich stron;
Dumnie stąpa wśród zagonów
Między gady sieje skon.
Boże daj, Boże daj,
By oczyścił z gadów kraj!



2. Blisko już blisko chatnie ognisko Znużone serce weseli;
Tam pracowita matka mię spyta: Ileście w polu nażęli?
–Matko, jam młoda, rąk moich szkoda, Szkoda na skwarze oblicza,
Źle szła robota: przeszkadza słota I moja dumka dziewicza!

Sł: W. Syrokomla. Mel: St. Moniuszko †1872 r.



1. Już się roz-le-ga mi-ły głos dzwo-necz-ką z na-szej



wie-ży, więc śpiesz-my wraz, jak ka-że los, nad szyb niech



każ-dy bie-ży. Raz jeszcze mat-ce bu-zi daj i śpiesz



w pod-ziem-ny gno-mów kraj, Nas cze-ka pra-ca tam,

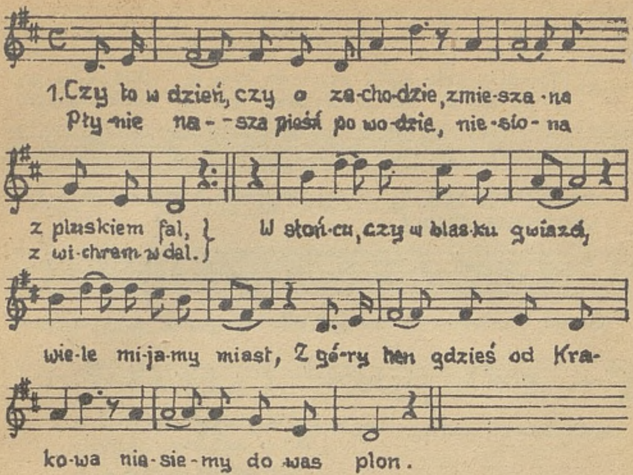


szczęść nam, szczęść nam, szczęść Bo-że nam!

2. Z wesołą myślą śpieszmy wraz,
Stromą na dół drabiną
Do pracy każdy zdąża z nas,
Już w piecach kroki giną
Już słychać miłych strzałów huk
I stokroć milszy młotów stuk
Ozwie się tu i tam: Szczęść nam...

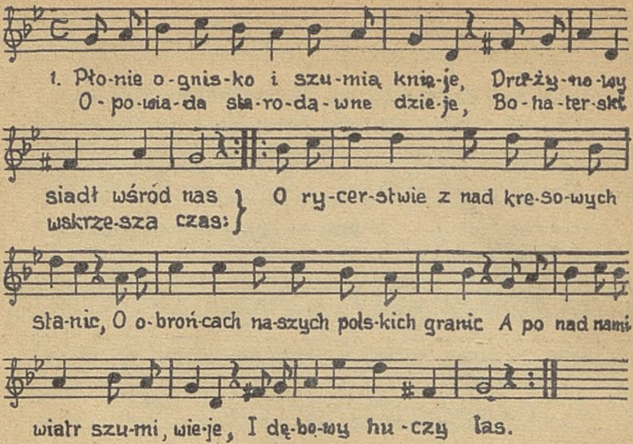
3. A jeśli przyjdzie kiedyś czas
Podziemne żegnać góry
I dzwonka głos ostatni raz
Odezwie się ponury
O matko, wtedy nie płacz, nie
I z twarzy twojej otrzyj łzę
Wszak się obaczym tam: Szczęść nam...

Pieśń górnicza.

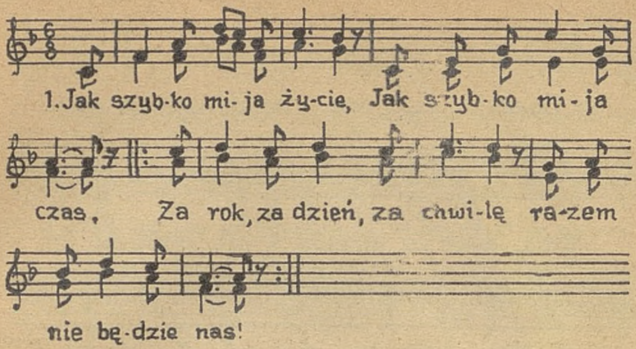


2. Choć płyniemy wciąż w szeregu
Przez smutne, długie dnie,
Ale każdy gdzieś na brzegu
Zostawił serce swe.
I choć rodziny żal,
Płyniemy z prądem w dal,
Ale każdy wróci z drogi
Do swego domku znów.

Pieśń flisaków.



2. Na polanie dogasa ognisko
Cicho mkną srebrzyste skry,
Gwiazdy zbladły, poranek tak blisko,
A ty śnisz tęczowe sny:
O rycerstwie z nad kresowych stanic,
O obrońcach naszych polskich granic,
A ponad nami wiatr szumi, wieje,
I dębowy huczy las.

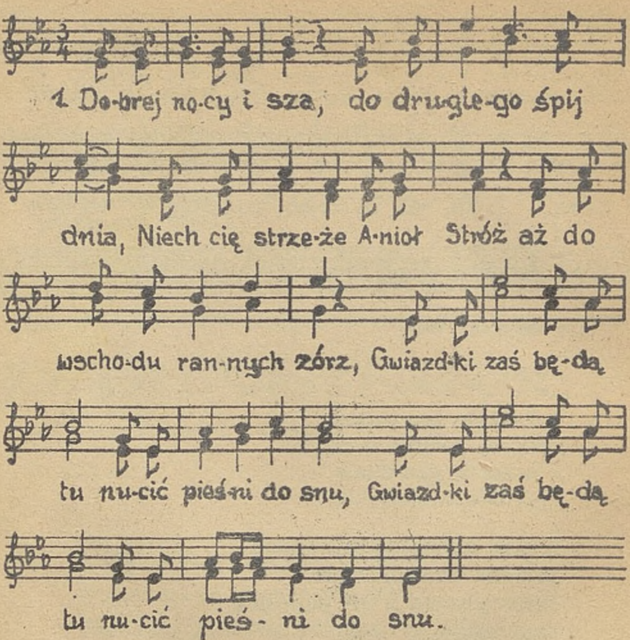


2. I młode lata nasze
Upłyną prędko w dal,
A w sercu pozostanie
Tęsknota, smutek, żal.

3. Choć pamięć po nas zginie
Już za niedługi czas,
Niech piosnka w dal popłynie,
Póki jesteśmy wraz.

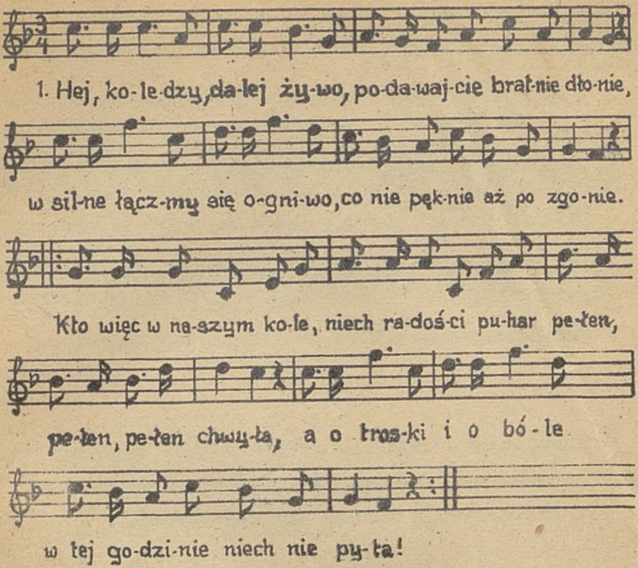
4. A jeśli losów koło
Złączy zerwaną nić,
Będziemy znów pospołu
Śpiewać i marzyć, śnić.

Ks. Fr. Leśniak.



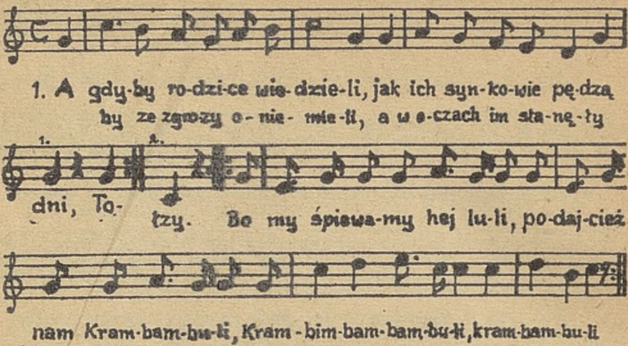
2. Dobrej nocy i sza, do drugiego śpij dnia!
A gdy wstaniesz wesoł, zdrów, to się bawić będziesz znów;
Niech na jawie, czy w śnie dobry duch strzeże cię!

Mel. J. Brahms.



2. Wszak po pracy miło bracie,
Gdy pot srodze kipi z czoła,
Ot w gościnnej zasiąść chacie
Wśród przyjaciół naszych koła.
Kto więc...

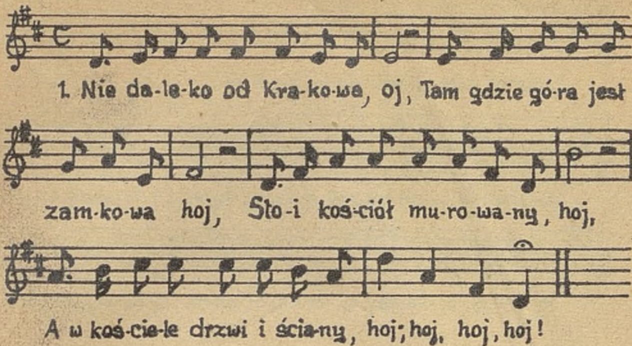
3. Gdy nabiłeś sobie głowę
Ksiąg uczonych mądrościami,
Niech zasady za surowe
Ci nie bronią śpiewać z nami.
Kto więc...



2.Gdy pusto w kabzie i w żołądku, a boleść ściska serce me,
Zasiadam sobie w miłym kątku, i zaraz mi się robi lżej!
Serce rozweselają badania nad krambambuli...

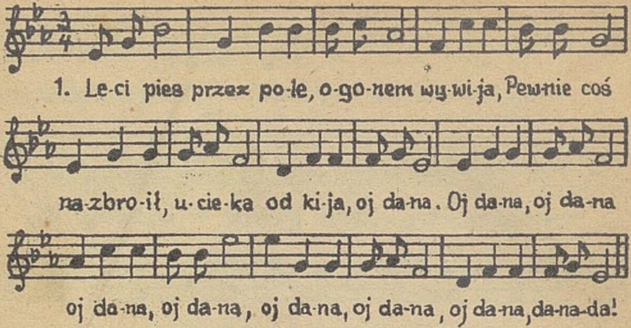
3.Ojczulek pisze list surowy: „Ach synku mój, czyś gotów już?"
„O tak, ojczulku, jam gotowy, lecz z pieniążkami ani rusz!"
Bo kieszeń spustoszyły mi badania nad krambambuli...

4.Kto przeciw nam krambambulistom troskami tylko truje się,
Tego nazwiemy cymbalistą i jednogłośnie wyprem się,
Więc zaśpiewajmy hej, lu li, Podajcież nam krambambuli...



2. Same dzwony tam dzwoniły,
Gdy dziad ciągnął z całej siły;
Same drzwi się otwierały,
Gdy się baby mocno pchały.

3. Stał się cud pewnego razu:
Dziad przemówił do obrazu,
A obraz doń ani słowa,
Taka była ta rozmowa.

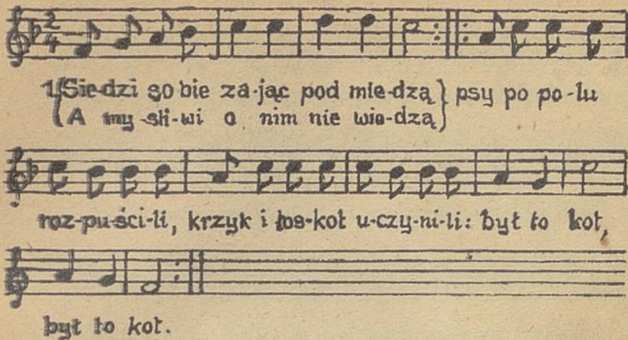


2 A tu ja na łące
Cały dzionek śpiewam,
Bo mi jest wesoło,
Choć nic w torbie nie mam.

3. Hej Krasulo stara,
Wychodź z koniczyny,
Bo gospodarz przyjdzie,
Będzie śpiewał treny.

4. Wczoraj tam od morza
Bociany leciały
Do naszej chałeczki
Drogi nie widziały.

5. A nasza krasula
Głośno zaryczała,
Tym białym bocianom
Drogę pokazała.

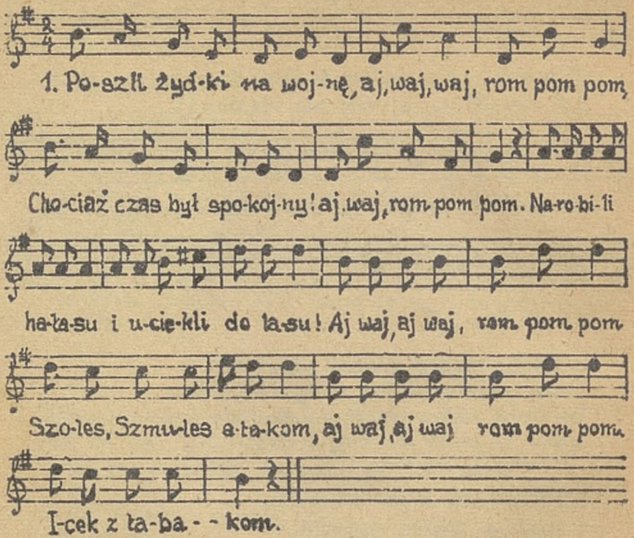


2. Zając skoro trąbki usłyszał,
Bieży prędko, aż się zadyszał,
Wybiegł nieboraczek w pole,
Jedni w górze, drudzy w dole
Czekają, czekają.

3. Obejrzy się zając po chwili,
A myśliwi charty spuścili,
Wszyscy gonią, naszczekując,
A on testament spisując
Narzeka, narzeka!

4. Siedzę sobie w zborzu, jak w domu,
Nie czynię też szkody nikomu.
Jeśli też w kapuście siadam,
Po listeczku na dzień zjadam,
Nie jak wół, nie jak wół.

5. A skoro zajączek jest w lesie,
Na myśliwych kosmyk podniesie.
Całujcie mnie w buty wszyscy,
Doganiacze i myśliwcy,
Skorom tu, skorom tu.

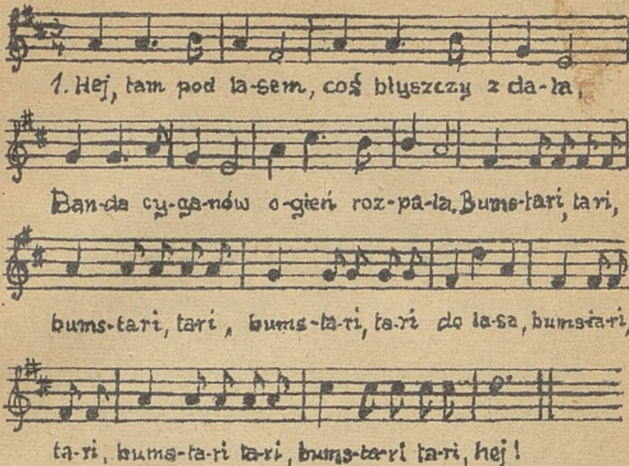


2. Sara komenderuje,
Rebeka w bęben bije
Herszek z Mośkiem trąbili,
Na wojnę zwoływali

3. Armatów tam nie mieli,
Za to z beczek strzelali,
Grochem ich nabijali
I na żydziąt strzelali.

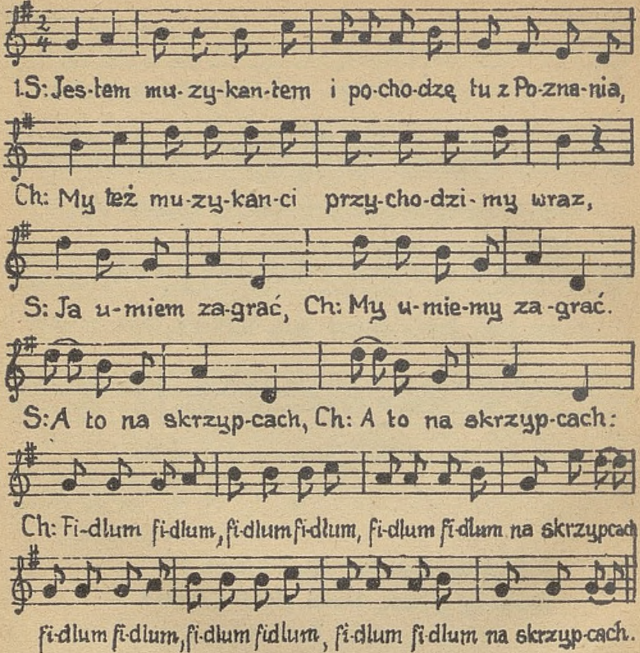
4. Bili się tam żydowie
Ostrem kijem po głowie,
Co tam krewa wyciekło,
Co tam żydziąt uciekło!

5. Sam pułkownik się schował
A od strachu hm, hm, hm!
Tak się wojna skończyła
Wszystkich żydów wybiła.

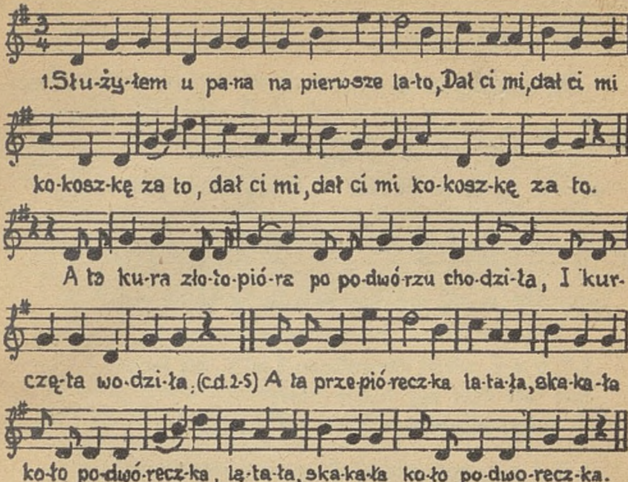


2. Banda obsiadła ogień dokoła,
Brzęczy gitara, brzmi pieśń wesoła!
Bums-tari...

3. Cygan bez roli, cygan bez chaty,
Cygan szczęśliwy, cygan bogaty.
Bums-tari...



2. A to na klarnecie: truli, truli...
3. A to na flecie: (gwizdać)
4. A to na basie: zum, zum...
5. A to na bębnie: bum, bam...
6. A to na trąbce: tra, ta...
7. A to na gitarze: pim, pam...
8. A to na cytrze: cimper, camper..
9. A to na fagocie: bul, bul...
10. A to na dzwonku: dziń, dziń...

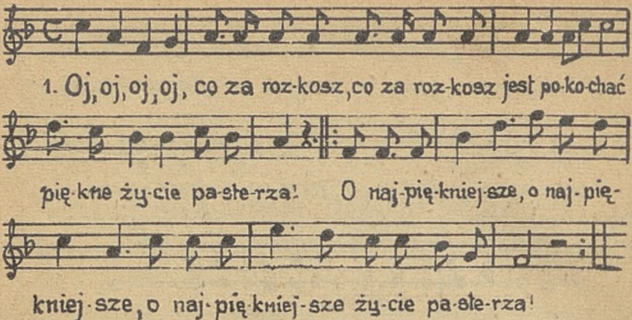


2. Służyłem u pana na drugie lato,
Dał ci mi, dał ci mi kaczuszkę za to.
A ta kaczka woła kwak!
Sypie jej się z dzióbka mak;
A ta kura złotopióra... (jak zwr. 1).

3. Służyłem u pana na trzecie lato,
Dał ci mi, dał ci mi gąsiątko za to.
A ta gęś nóżką trzęś,
A ta kaczka woła kwak... (jak zwr. 2).

4. Służyłem u pana na czwarte lato,
Dał ci mi, dał ci mi cielątko za to,
A to cielę pyskiem miele,
A ta gęś nóżką trzęś... (jak zwr. 3).

5. Służyłem u pana na piąte lato
Dał ci mi, dał ci mi prosiątko za to.
A to prosię chowało się,
A to cielę pyskiem miele... (jak zwr. 4).



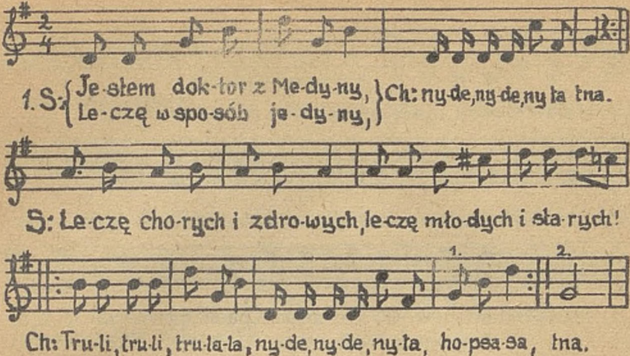
2. O, o, o, o, welch Vergnügen :‖ ist's, zu leben
Wie der Hirt auf hoher Alm;
O allerschönstes :‖ Leben auf der Alm!

3. O, o, o, o, quel plaisir :‖ est aimer
l'existence du berger,
O admirable :‖ vie du berger!

4. O, o, o, o, quae voluptas :‖ est amare
vitam pulchram pastoris;
O mirabundam :‖ vitam pastoris!

5. Ue, ue, ue, ue, co za pojcecha :‖ e polibowac
piekne życe predisza!
Aj, aj, te detci :‖ tego predisza!

6. U, u, u, u, czingfu, tangfu :‖ kalidori,
o eki peki lju lju fucz,
O szamo klangmiang :‖ czing czang ljulju fucz!

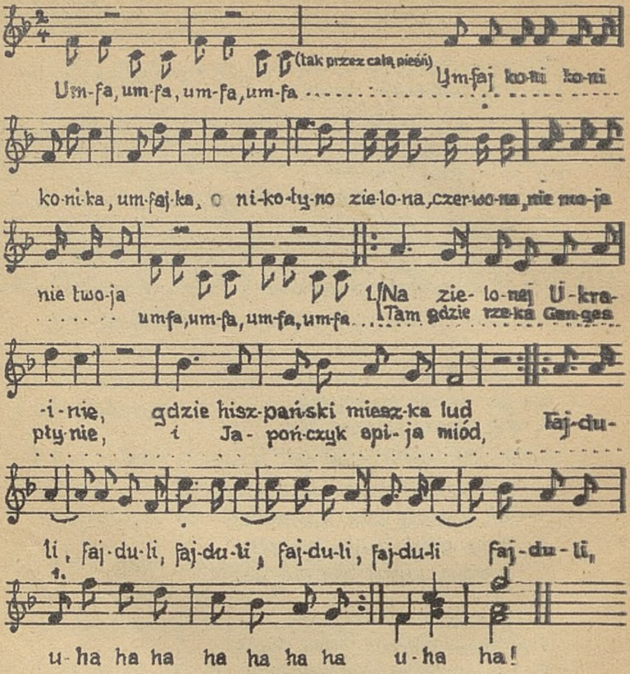


2. Tyfus dobra choroba,
Bo jej leczyć nie trzeba
A gdy chory przestał żyć,
widać tak musiało być.

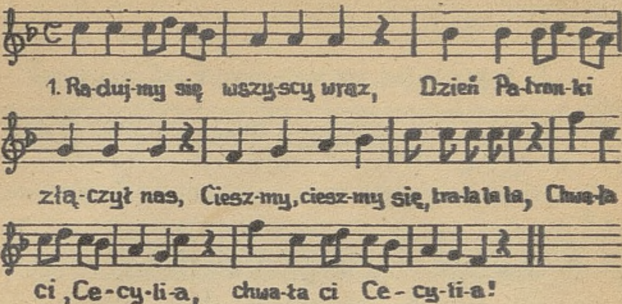
3. Skarżył sie pan we dworze,
Że w nocy spać nie może;
Funt jalapy gdym mu dał,
Złóżka więcej już nie wstał.

4. Był adwokat pewien też,
Połknął z chlebem żywą mysz;
Dałem mu arszeniku,
I wnet było po krzyku.

5. Pewien brodaty Mojsie
Miał brodawkę na nosie,
Jakem chlasnał nożem w mig,
Cały nos z brodawką znikł.



2. Umfa...
Gdy Sobieski był Sułtanem,
Stary Bismark z pieca spadł,
Nakarmili osła sianem,
A sam osioł siano zjadł.



2. Jesteśmy jej gromadką. Śpiewem, graniem czcimy Ją,
Cieszmy się, tra la la la, Naszą dziś Cecylię!

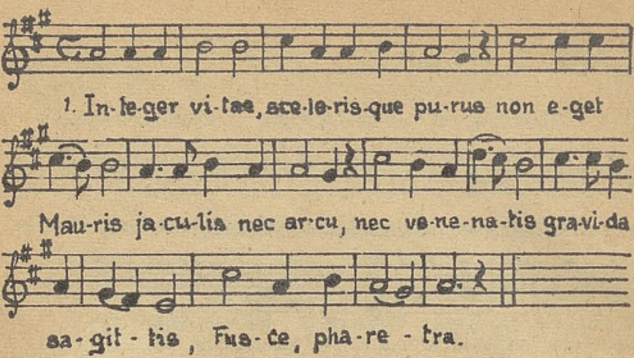
3. Stół nam ślicznie nakryła, Wieńcami nas spowiła
Cieszmy się, tra la la la, Hojna jest Cecylia!

4. Idzie święty Mikołaj Prosto przez brzozowy gaj.
Utnie sobie rózgi, rózgi dwie, Oj, oj, chłopcy, będzie źle!

5. Wcale to nie będzie źle, Tylko wy nie bójcie się,
Bo Mikołaj serce dobre ma, Jeszcze nam piernika da.

6. Jeśli tak, to cieszmy się, Już nie straszne rózgi dwie;
Z trzaskiem prysło dwoje, dwoje drzwi, Wchodzi orszak,
aż się lśni!

1-3 na dzień św. Cecylii, patronki muzyki, 22go listopada.
4-6 na dzień św. Mikołaja, 6go grudnia.



2. Sive per Syrtes iter aestuosas
Sive facturus per inhospitalem
Caucasum vel quae loca fabulosus
Lambit Hydaspes.

3. Quale portentum neque militaris
Daunias latis alit aesculetis
Nec Jubae tellus generat, leonum
Arida nutrix.

4. Pone me, pigris ubi nulla campis
Arbor aestiva recreatur aura,
Quod latus mundi nebulae malusque
Jupiter urget.

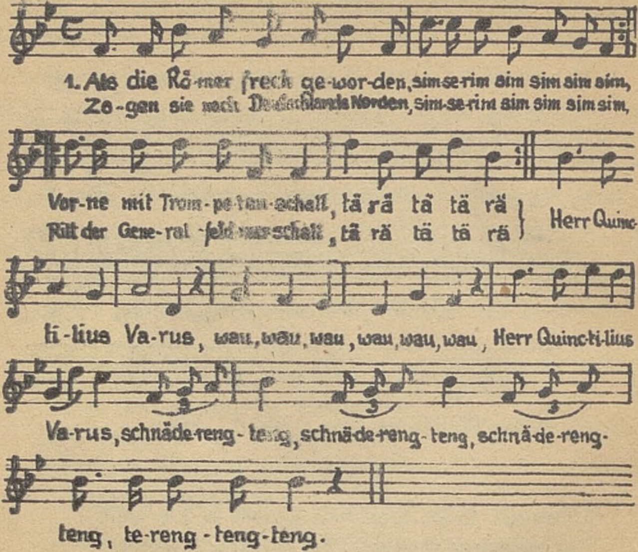
St: Q. Horatius Flaccus, +8 przed Chr.



2, Farewell to the Highlands, farewell to the North,
The birthplace of valour, the country of worth;
Wherever I wander, wherever I rove,.
The hills of the Highlands for ever I love.

3. Farewell to the mountains high-covered with snow;
Farewell to the straths and green valleys below;
Farewell to the forests and wild-hanging woods;
Farewell to the torrents and loud-pouring floods.

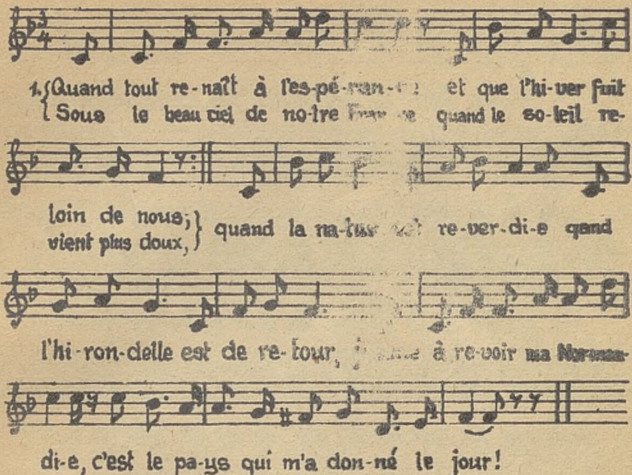
R.Burns. + 1796, the great national poet of Scotland.



2. Doch im Teutoburger Walde
Hu, wie bliess der Wind so kalte!
Raben flogen durch die Luft,
Und es war ein Moderduft - wie von Blut und Leichen.

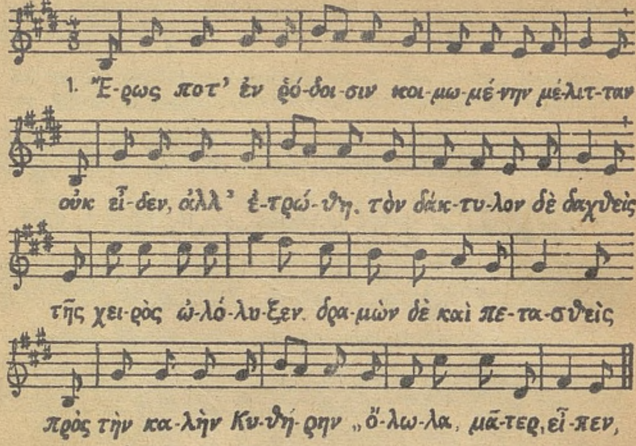
3. O Quinctili, armer Feldherr!
Dachtest du, dass so die Welt wär?
Er geriet in einen Sumpf,
Verlor zwei Stiefel und einen Strumpf- und blieb elend stecken.

St: J.V. von Scheffel + 1886. Mel: J. Gungl + 1889.



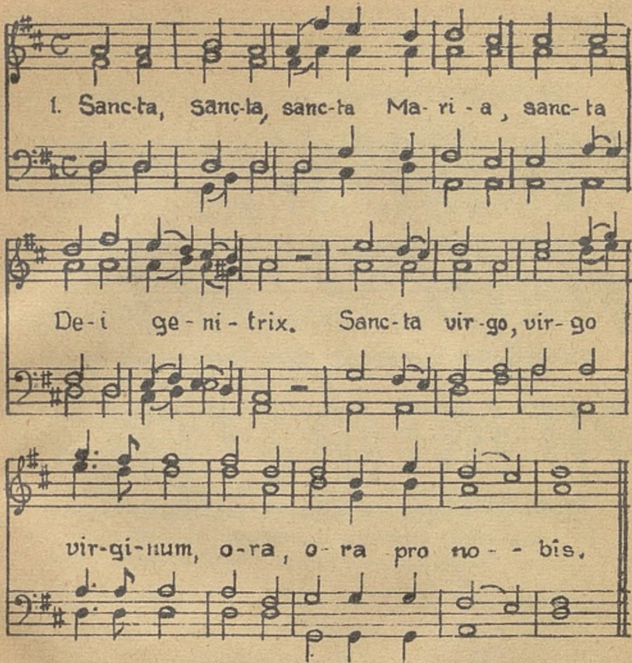
2. J'ai vu les champs de l'Helvétie,
Et ses chalets et ses glaciers;
J'ai vu le ciel de l'Italie,
Et Venise et ses gondoliers;
En salutant chaque patrie
Je me disais: Aucun séjour
N'est plus beau que ma Normandie,
C'est le pays qui m'a donné le jour!

Frédéric Bérat, + 1885.

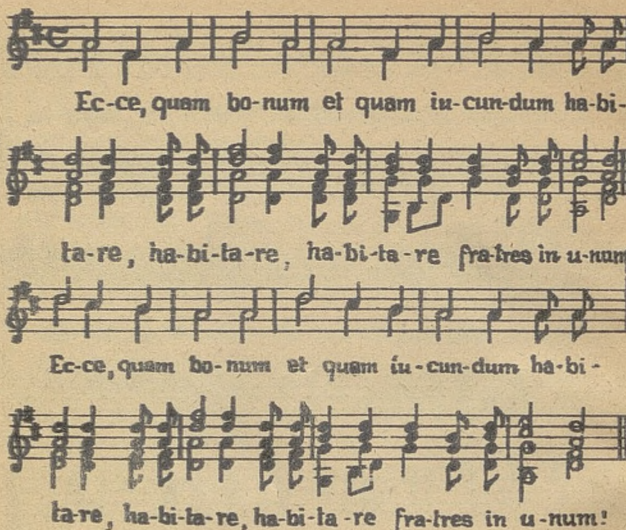


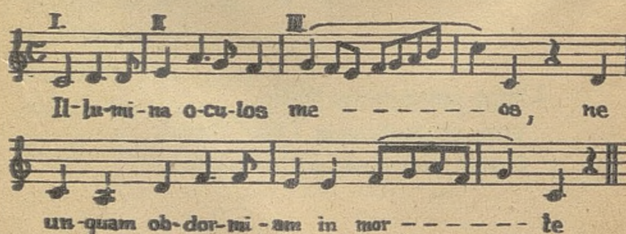
1. ὄλωλα κ᾽ ἀποθνήσκω·
ὄφις μ᾽ ἔτυψε μικρὸς
πτερωτός, ὃν καλοῦσιν
μέλιτταν οἱ γεωργοί."
ἁ δ᾽ εἶπεν· εἰ τὸ κέντρον
πονεῖ τὸ τῆς μελίττας,
πόσον δοκεῖς πονοῦσιν,
Ἔρως, ὅσους σὺ βάλλεις.

Ἀνακρέοντος ποίημα (z w. 6go przed Chr.)

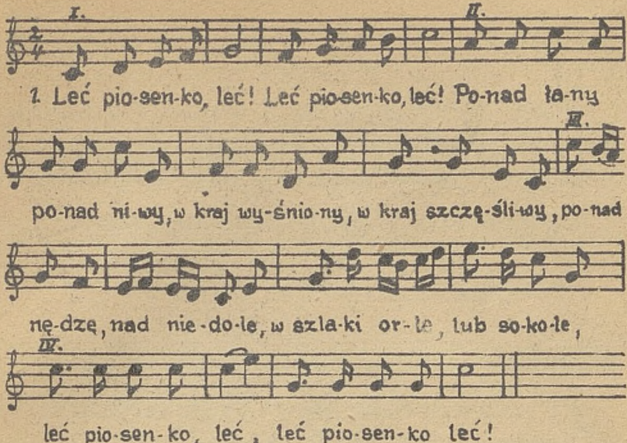


2. Virgo potens, virgo fidelis,
Virgo prudentissima, Mater Christi,
Mater purissima, ora pro nobis!



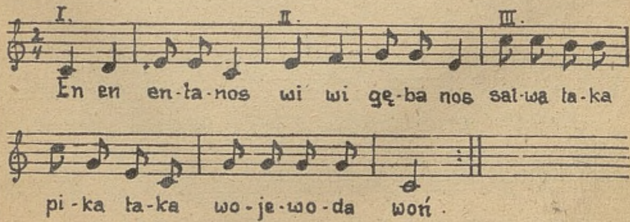


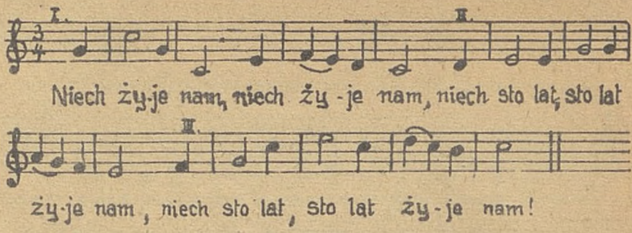
Kanon z w. 1790.

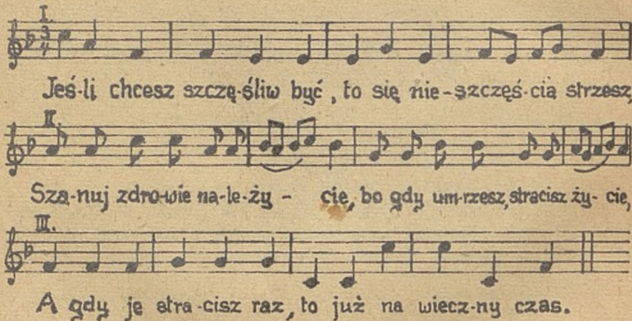


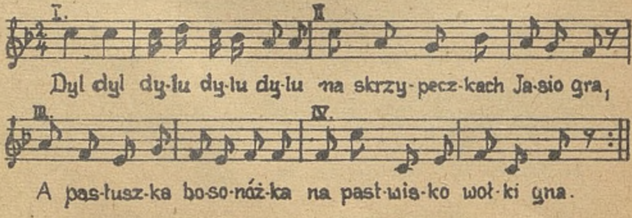
2. Dzwoń piosenko, dzwoń, dzwoń piosenko, dzwoń;
Sercom smutnym pieśń radosną, którą ptaki nucą wiosną,
Duszom błędnym ukojenie, a zbolałym zapomnienie.
Dzwoń piosenko dzwoń, dzwoń piosenko, dzwoń!

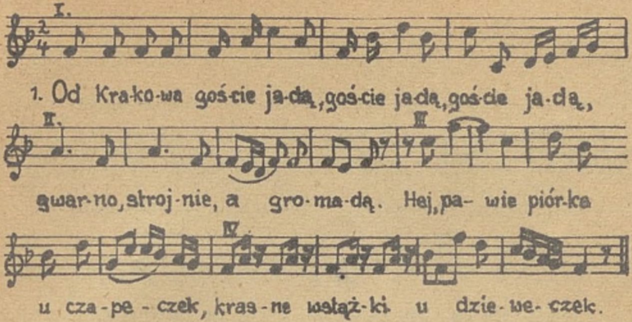
Sł: M. Czeska-Mączyńska. Mel: F. Nowowiejski.




I.
II.
Niech ży-je nam, niech ży - je nam, niech sto lat, sto lat
III.
ży-je nam, niech sto lat, sto lat ży - je nam!


I.
Jeś-li chcesz szczę-śliw być, to się nie-szczęś-cia strzesz,
II.
Sza-nuj zdro-wie na-le-ży - cie, bo gdy um-rzesz, stracisz ży- cie,
III.
A gdy je stra-cisz raz, to już na wiecz-ny czas.


I.
II.
Dyl dyl dy-lu dy-lu dy-lu na skrzy-pecz-kach Ja-sio gra,
III.
IV.
A pas-tusz-ka bo-so-nóż-ka na past-wis-ko woł-ki gna.



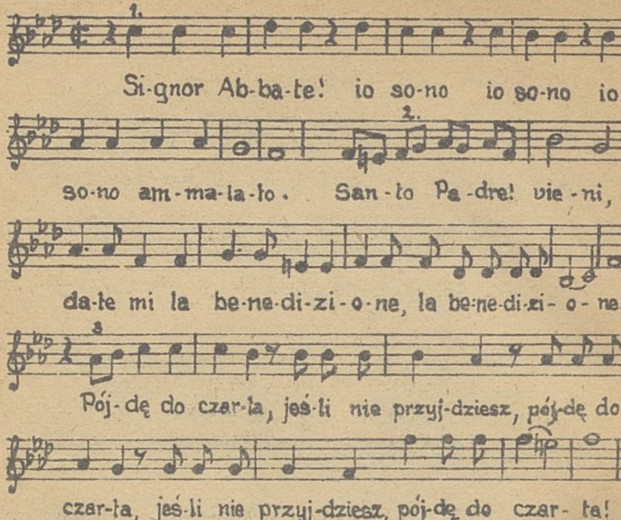
2. Kierezyje wyszywane,
Lica zdrowe a rumiane
Hej, młodą parę otaczają
Raźne piosnki wciąż śpiewają.

3. Jadą druchny i druchowie,
Jadą matki i ojcowie,
Hej, gwaru wiele, ludzi wiele,
To krakowskie jest wesele!

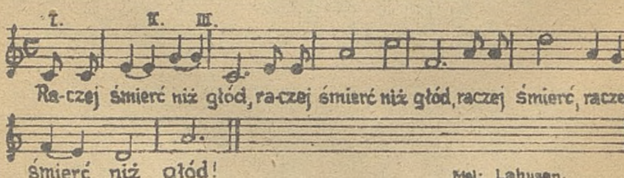


Sł: K. Bojarski

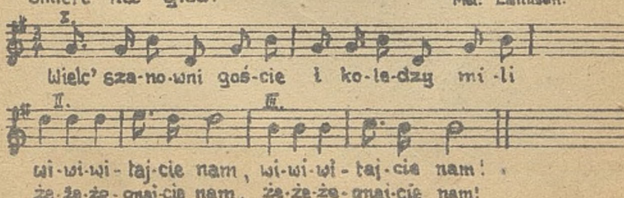
Mel: F. Nowiejski.

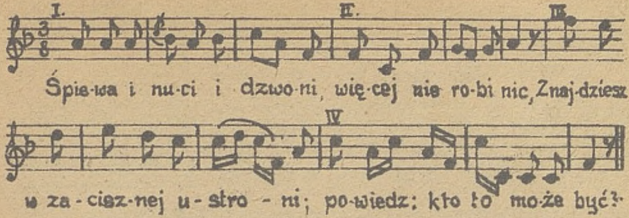


L. van Beethoven + 1827

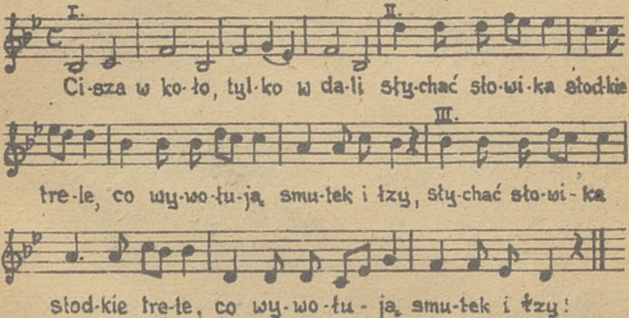


Mel: Lahusen.

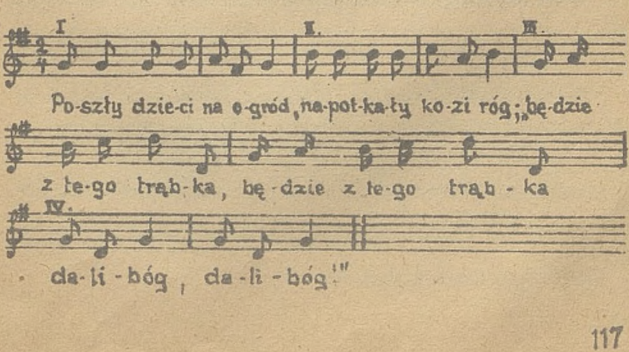


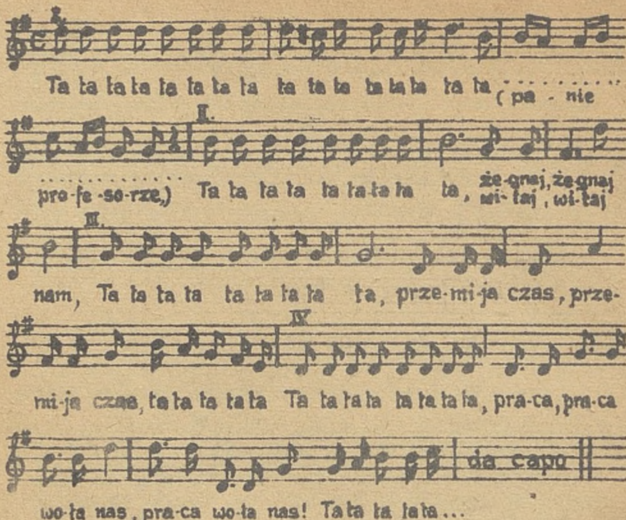


Mel: J. Brahms + 1897.

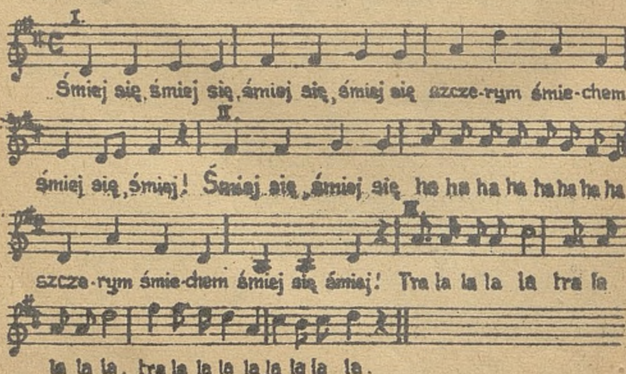


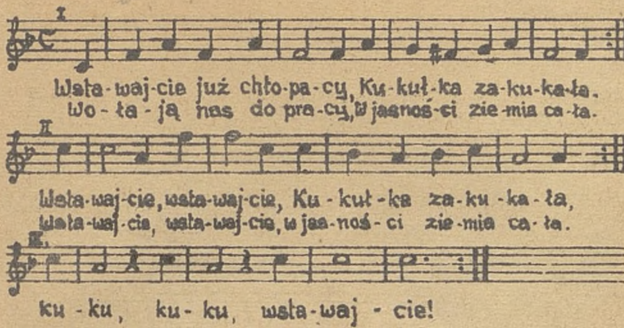
Mel: W.A.Mozart + 1791.

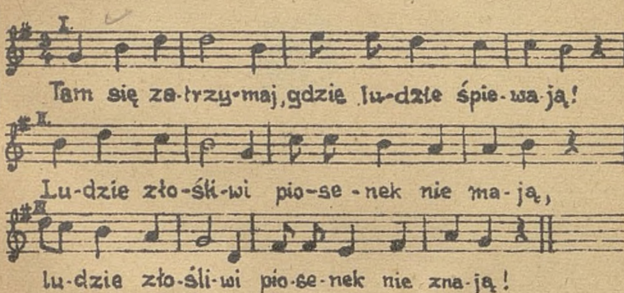


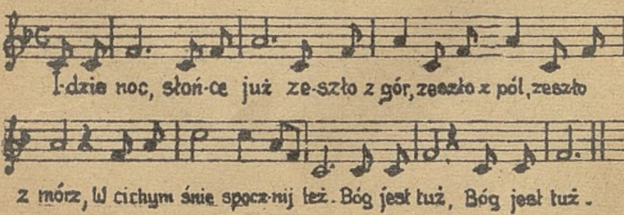


Mel: Beethoven.









Harcerski hajnał wieczorny.

